

Komunikat polsko - francuski

Na zaproszenie rządu francuskiego w dniach od 9 do 16 września 1965 roku przebywał z oficjalną wizytą we Francji Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz, któremu towarzyszyli wiceminister spraw zagranicznych Marian Naskowski i wiceminister handlu zagranicznego Franciszek Modrzewski.

W czasie swego pobytu premier Cyrankiewicz przyjeżdżał przez gen. de Gaulle'a prezydenta Republiki Francuskiej i przeprowadził rozmowy z premierem Georges Pompidou, jak również z ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville. W rozmowach

Delegacja czeskosłowacka opuściła Moskwę

Po zakończeniu oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim delegacja czeskosłowacka partyjno-rządowa z A. Novotnym na czele odleciała w środę samolotem z Moskwy. Zegnął delegację na lotnisku, Leonid Breżniew powiedział, że rozmowy tej wizyty wykazały całkowitą jedność poglądów na temat szerokiego kręgu zagadnień dotyczących stosunków między obydwoma krajami oraz najważniejszych problemów międzynarodowych.

PAP

Święto narodowe Meksyku

Z okazji święta narodowego — 155 rocznicy proklamowania niepodległości Meksyku, przypadającego w dniu 16 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku Gustavo Diaz Ordaza.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał z tej samej okazji depeszę do ministra spraw zagranicznych Antonio Carrillo Floresa.

Posiedzenie Komisji UZE

We wtorek, 14 bm. komisja polityczna Unii Zachodniej Europy (UZE) zebrana w Paryżu, przyjęła 13 głosami przeciw jednemu (Francji) zalecenie pod adresem krajów członkowskich tzn. 6 krajów Wspólnego Rynku i Wielkiej Brytanii, w sprawie „aktywnej współpracy” między EWG a małą strefą wolnego handlu. W tym celu komisja zaleca powołanie stałych przedstawicieli każdej z tych instytucji, którzy mają harmonizować działalność obu grup ekonomicznych.

Na posiedzeniu komisji UZE przedstawiciel Francji Michel de Grailly przedstawił koncepcję de Gaulle'a na temat Europy „Od Atlantyku do Uralsu” przy czym położył akcent na konieczność wzmożonej współpracy między Europą zachodnią a wschodnią. (PAP)

I LIGA PIKARSKA		
Polonia — Śląsk	1:1	
ŁKS — Legia	0:0	
Odra — Zawisza	1:2	
Gwardia — Wisła	1:2	
GKS Katowice — Zagłębie (Sosnowiec)	1:0	
II LIGA		
Lech — Garbarnia	0:0	
Raków — Motor	1:4	
Hutnik — Górnik (Kochł.)	2:0	
Górnik (Wał.) — Victoria	2:2	
Cracovia — Unia	3:0	
Stal — Thorez	3:3	
Lechia — MZKS (Gd.)	1:2	

Są to wyniki spotkań, które otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru.

Klubowy Puchar Europy

Górnik (Zabrze) — LASK (Linz-Austria) 3:1

tych uczestniczyli wiceminister Naskowski i wiceminister Modrzewski.

Rozmowy, które przebiegały w atmosferze dużej serdeczności, pozwoliły na dokonanie pożytecznej wymiany poglądów na temat głównych problemów międzynarodowych interesujących oba kraje, jak również na temat stosunków między Polską i Francją.

Omówiono w szczególności problemy Azji południowo-wschodniej, a zwłaszcza zaniepokojenie, które wywołuje rozwój kryzysu w Wietnamie. Strony stwierdziły, że rozwiązanie tego kryzysu może być osiągnięte jedynie na drodze powrotu do układów genewskich z 1954 roku, które zakładają poszanowanie zasady niezawisłości zainteresowanych krajów i nieinterwencji w ich sprawy wewnętrzne.

Rozmowy koncentrowały się głównie na zagadnieniach europejskich. Obie strony uznały za pożądane, aby między wszystkimi państwami kontynentu rozwijała się stopniowo współpraca oparta na wzajemnym poszanowaniu ich suwerenności. Zarysowując się tendencje w kierunku normalizacji stosunków między wschodem i zachodem Europy winny być popierane w sposób sprzyjający wytworzeniu atmosfery odprężenia.

Obie strony dokonały wymiany poglądów na zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w Europie i uznały doniosłość tych zagadnień. Wyraziły one nadzieję, że możliwe będzie znalezienie rozwiązań, które przyczynią się do ostatecznego utrwalenia pokoju w Europie.

Rozpatrzone stosunki dwustronne między obydwoma krajami w dążeniu do wykorzystania wszystkich możliwości rozwoju tradycyjnych powiązań polsko-francuskich.

Poważny rozwój stosunków polsko-francuskich zarysowuje się w dziedzinie ekonomicznej. Parafowaną w czerwcu 1965 roku pięcioletnią umowę handlową podpiszą wkrótce w Warszawie polski minister handlu zagranicznego Witold Trampeński i francuski minister finansów pan Giscard d'Estaing. Umowa ta otworzy nowe perspektywy dla handlu między obydwoma krajami. W ramach zrównoważonego wzrostu obrotów, umowa przewiduje wzajemną wymianę wyrobów przemysłowych i urządzeń inwestycyjnych, którą uzupełniać będą również obroty handlowe

Konflikt indyjsko-pakistański

- Walki trwają
- U Thant opuścił Delhi
- Wystąpienie Ayub Khana

Sekretarz generalny ONZ U Thant opuścił w środę Delhi oświadczając przed odjazdem, że „przerwanie walk jeszcze nie osiągnięto”. „Sądzę — dodał U Thant — iż w ciągu ostatniego tygodnia wzrosło się po obu stronach pragnienie przerwania walk i znalezienia pokojowego wyjścia z konfliktu. Dowody tego znajduję w odpowiedziach obu rządów na mój apel”.

Agencja Reutersa pisze z Delhi, że India była gotowa zgodzić się na przerwanie walk, jeśli nie będą mu towarzyszyć zobowiązania polityczne.

Można się domyślać — dodaje Reuter — że India nie zgodziła się przyjąć żądania Pakistanu, aby w porozumieniu o przerwanie ognia umieścić punkt przewidujący przeprowadzenie plebiscytu w Kaszmirze.

Prezydent Pakistanu Ayub Khan powtórzył to żądanie raz jeszcze w środę na konferencji prasowej w Rawalpindi.

Ayub Khan powiedział, że sporu pakistańsko-indyjskiego nie można rozwiązać siłą zbrojną. Musi dojść do prze-

w dziedzinie surowców ważnych dla gospodarki obu krajów.

Obie strony wyraziły życzenie rozszerzenia zakresu wymiany przewidzianej w umowie i rozwijania kooperacji w dziedzinie przemysłu.

Przedmiotem rozmów były również polsko-francuskie stosunki kulturalne, naukowe i techniczne. Obie strony wyraziły zadowolenie z wysokiego poziomu wymiany kulturalnej osiągniętego na podstawie dwuletniego programu oraz podkreśliły znaczenie współpracy naukowej między obydwoma krajami. Uważają one za pożądane wzajemne rozszerzanie w obu krajach znajomości ich kultury i języków.

W związku z tym obie strony postanowiły rozpocząć wkrótce rokowania w sprawie zawarcia umowy kulturalnej oraz umowy o współpracy naukowo-technicznej. Umowy te winny umożliwić wzbogacenie wymiany między obydwoma krajami w tych dziedzinach.

Wyrażając zadowolenie z atmosfery zrozumienia i serdeczności, w jakiej odbywały się rozmowy polscy i francuscy mężowie stanu podkreślili doniosłość tego pierwszego spotkania.

Porozumiano się co do kontynuowania kontaktów i wymiany poglądów między obydwoma rządami na zagadnienia interesujące oba kraje w celu pogłębienia istniejącej już współpracy, która opiera się na uczuciach wzajemnej przyjaźni narodu polskiego i narodu francuskiego. (PAP)

Kongres Archeologii Słowiańskiej



14 bm. w Pałacu Słazica w Warszawie rozpoczął obrady I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. W tej wielkiej imprezie naukowej bierze udział kilkuset uczonych z 19 krajów. Obrady mają na celu podsumowanie prac prowadzonych w ostatnim 20-leciu nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Słowian. Podczas Kongresu który potrwa 5 dni, wygłoszonych będzie ponad 200 referatów. Na zdieciu: w kulturalnym Kongresie. Dr Zofia Hołowińska (Poznań) w rozmowie z dr A. Abramowiczem (Łódź).

CAF — fot. Uchymiak

rwania ognia, ale potem — jak stwierdził prezydent — wojska indyjskie i pakistańskie powinny wycofać się z Kaszmiru, gdzie w ciągu trzech miesięcy należy przeprowadzić plebiscyt.

W odpowiedzi na jedno z pytań Ayub Khan stwierdził, że żądanie przeprowadzenia plebiscytu w ciągu trzech miesięcy „mogłoby być przedmiotem rokowań”, ale dodał iż „w każdym wypadku należy wysłuchać ludności Kaszmiru i Dżammu”.

Tymczasem walki wzduż granicy Indii z zachodnim Pakistanem toczą się nadal. Rzecznik indyjski oświadczył, iż nacierające oddziały indyjskie

Dokończenie na str. 2

Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 16. IX. 1965

Cena 50 gr
Nr 220 (6717)

„Jesień - 65“

Handel detaliczny w ofensywie

Jak mówić o Targach, nie wspominając o umowach i transakcjach? Wprawdzie te ostatnie podane w zwięzłej relacji są tylko statystyką, wspomnieć warto, że podczas czterech dni trwania TK — zawarto kontrakty ogólnej wartości około 5,5 mld. zł.

Co najważniejsze, notuje się znaczną liczbę umów handlu detalicznego, który poza hurtem stara się kompletować niezbędne towary. Wiadomo, że hurtownik nie zawsze ma ochotę i nawet warunki do gromadzenia drobnych partii wyrobów, pełnej numeracji czy asortymentu.

„SPOŁEM“ OFERUJE

Wyrazem dużej operatywności są zakupy poczynione przez „Społem”, które nabyło już na obecnych TK towary wartości ponad 2 mld. zł. Prawie 85 procent zakupów przypada na artykuły przemysłowe

we i to głównie z drobnej wytwórczości i rzemiosła. Nic więc dziwnego, że właśnie w sklepach PSS można znaleźć szeroki asortyment artykułów bardzo poszukiwanych, szczególnie z grupy „1001 drobiazgów”.

Handlowcy „Społem”, a jest ich na TK ponad 3000, nie ograniczają swej działalności do zakupów. Uważają także za potrzebne i słuszne inspirować nową produkcję, wpływać na producentów, w kierunku dostarczania artykułów aktualnie najbardziej atrakcyjnych.

HANDEL ZAGRANICZNY DZIAŁA

Przedstawiciele central handlu zagranicznego przebywający na obecnych Targach także nie narzekają na brak roboty. Odwiedzani przez licznych klientów krajowych i zagranicznych prowadzą rozmowy i wstępne pertraktacje. Ekspersi central penetrują ekspozycję i wyszukują towary mające szanse eksportowe. Np. „Universal” zainteresował się nowym typem budzika w oprawie plastikowej, materiałami pneumatycznymi i meblami kampingowymi. „Motoimport” zakwalifikował na eksport nową konstrukcję nadwozia „Stara”, wyposażonego w podnośnik poruszany napędem własnym.

Kupecy zagraniczni, przebywający na Targach pertraktują o zakup w Polsce parasoli damskich i męskich, koszul męskich kolorowych, odzieży dziecięcej, tkanin obiciowych i zasłonowych. Ugadnia się poważną transakcję eksportową domków kampingowych.

EKONOMIŚCI FRANCUSCY Z OKAZJI TK

W sobotę w sali Domu Technika w Poznaniu przy ul. Stalingradzkiej odbędą się trzy interesujące prelekcje francuskich ekonomistów. Sekretarz Generalny Komitetu Narodowego d/s Konsumpcji przy Ministerstwie Finansów i Spraw Ekonomicznych p. Andre Romieu mówić będzie o problemach konsumpcji i inicjatywy konsumpcyjnej.

Wicedyrektor Centrum Badań i Dokumentacji Konsumpcji w Paryżu — Leon Desplanches wygłosi odczyt pt.: „Badania w zakresie konsumpcji artykułów tekstylnych we Francji”.

Bernarde Suzanne — wicedyrektor Instytutu Łączności i Studiów Przemysłu Konsumpcyjnego w Paryżu zreferuje zagadnienia reklamy oraz współpracy przemysłu i handlu we Francji. (zm)

Wystawa polskiej broni partyzanckiej

W środę otwarto w Warszawie wystawę „Polska technika w walce z okupantem” — pierwszą tego typu w kraju. Autorem tej cennej inicjatywy jest tygodnik „Przegląd Techniczny”.

Na tej unikalnej wystawie zgromadzono m. in. automatyczne pistolety maszynowe „Sten” i „Blyskawica”, produkowane w tajnych warsztatach Suchedniowa i Warszawy, pokazano pistolet maszynowy „Kis” produkowany w oddziałach partyzantów Kielecczyzny oraz „automat” wzorowany na radzieckiej „pepeszy”, który wytwarzali partyzanci z oddziału im. T. Kościuszki na Polesiu. (PAP)

Premier Cyrankiewicz zwiedził zakłady Renault

W środę przed południem premier Cyrankiewicz zwiedził Państwowe Zakłady Renault w Flins. U wejścia do fabryki Premiera PRL, któremu towarzyszyli francuski minister przemysłu, M. Maurice-Bokanowski, powitał dyrektor generalny Zarządu Zakładów Renault, Pierre Dreyfus.

Państwowe Zakłady Renault sprzedają Polsce w ciągu ostatnich 4 lat około 1000 samochodów turystycznych. W tym samym czasie filia zakładów Renault — Zakłady Saviem dostarczyły dla Warszawy 1000 autobusów marki Chausson. Zakłady Saviem dostarczyły także Polsce kilka samochodów-chłodni.

PAP

M. Spychalski i E. Gierek zwiedzili teren budowy pomnika

Członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski Marian Spychalski i członek Biura Politycznego KC I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek oraz członkowie jury ogólnopolskiego konkursu na projekt Pomnika Powstańców Śląskich — daru Warszawy dla Śląska — zwiedzili w środę w Katowicach teren przyszłej budowy pomnika.

Odstąpienie pomnika ma nastąpić w lipcu 1966 r. w 45 rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego. W konkursie na projekt budowy Pomnika Powstańców Śląskich uczestniczy 200 zespołów złożonych z architektów i rzeźbiarzy z całego kraju. Rozstrzygnięcie konkursu ma nastąpić 1 października br. (PAP)

PAP

Teatr Polski przed jubileuszem

19 listopada obchodzić będziemy 200-lecie sceny narodowej oraz 90-lecie istnienia Teatru Polskiego w Poznaniu. Centralnym punktem uroczystości w Warszawie stanie się otwarcie Teatru Wielkiego oraz jubileuszowy spektakl „Kordiana” J. Słowackiego na scenie Teatru Narodowego. Uroczystości jubileuszowe w Poznaniu odbędą się w tym samym dniu w Teatrze Polskim pod honorowym patronatem ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki.

W programie obchodów 90-lecia, jak nas poinformowano w dyrekcji Teatru, przewiduje się zorganizowanie przeglądu ostatnich premier sezonu oraz wznowień. Poszczególnym spektaklom prześlądu patronować będą założycieli teatrów pracy Poznania. Otwarte zostaną dwie wystawy teatroligistyczne: plakatów oraz dokumentów i fotografii obrazujących rozwój stosunków teatralnych polsko-czeskich. Teatr przygotowuje też specjalny folder poświęcony jubileuszowi oraz 90 stronicowy numer „Proscenium”. Przyjadą goście z zaprzyjaźnionych teatrów z Brna, Celnje i Charkowa. Jak informowaliśmy, centralnym punktem uroczystości jubileuszowych będzie galowa premiera „Marchońta” J. Kasprowicza na scenie Teatru Polskiego w reżyserii M. Okopińskiego i scenografii Z. Bednarowicza. (ob)

Dar Francuzów dla Wietnamczyków

14 bm. w godzinach wieczornych odbyła się w Paryżu uroczystość przekazania ambulanse sanitarnego — daru społeczeństwa francuskiego dla narodu wietnamskiego. Ambulanse zakupiono ze składek francuskich mas pracujących. Uroczystość stała się manifestacją przyjaźni między narodem francuskim a wietnamskim. Wzięła w nim udział delegacja Wietnamskiej Partii Pracujących z sekretarzem KC Le Dyk Tho na czele. „Pokój dla Wietnamu”, „Amerykanie wycofajcie się z Wietnamu” — takimi okrzykami witano delegację DRW. (PAP)

Reforma studiów uniwersyteckich

Szersze wykształcenie większa specjalizacja

Dobiegają końca prace nad reformą planów i programów nauczania studiów uniwersyteckich. Dwa lata temu wprowadzono nowe programy studiów na historii, pedagogice i psychologii.

W 1964 roku objęto reformą matematykę, fizykę, geofizykę, astronomię, biologię i neofizykę. Na rok akademicki 1965/66 przygotowano nowe plany na geografii, geologię na prawie (studia skrócone do 4 lat), bibliotekarstwie (skróco-

Wody Jordanu tematem arabskiego „szczytu“

Wczoraj królowie i prezydenci 12 krajów arabskich kontynuowali w Casablance rozpoczęte w poniedziałek obrady na najwyższym szczeblu. Omawiano m. in. problem odwrócenia biegu dopływów rzeki wód Jordanu do nawodnienia pustyni Negew.

Decyzję odwrócenia biegu dopływów wód Jordanu podjęto na pierwszej konferencji szefów państw i rządów krajów arabskich w Kairze w styczniu 1964 roku. Dotychczas jednak nie zostały one zrealizowane. Przede wszystkim nie osiągnięto zgody w sprawie militarnego zabezpieczenia prac inżynierskich, jakie trzeba by przeprowadzić na terytoriach: Jordanu, Libanu i Syrii. (PAP)

Saragat przybył do Urugwaju

Jak donoszą z Montevideo, przybył tam we wtorek wieczorem z oficjalną wizytą prezydent Włoch, Giuseppe Saragat. Po Brazylii, Urugwaj jest drugim krajem, który odwiedza prezydent Saragat w swej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej. Odwiedzi on również Argentynę, Chile, Peru i Wenezuelę. (PAP)

Prototyp nowego przegubowca

W Zakładach Samochodowych w Jelczu koło Wrocławia rozpoczął próby eksploatacyjne prototyp nowego polskiego przegubowca — autobusu przystosowanego do komunikacji miejskiej. Nowy przegubowiec jest unowocześnioną wersją produkowanych poprzednio w Jelczu. Równocześnie z rozpoczęciem prób eksploatacyjnych prototypu, zakłady w Jelczu opuścił setny przegubowiec dotychczasowego typu.

Nowy przegubowiec jest znacznie zwrotniejszy, co ma duże znaczenie w warunkach komunikacji miejskiej; dysponuje 60 miejscami siedzącymi i 120 — stojącymi. Produkcja seryjna ruszy w roku przyszłym. (PAP)

Prof. John Bernal w szpitalu

Wybitny uczony angielski i działacz ruchu pokoju, prof. John Bernal po ataku serca został umieszczony w szpitalu. Życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.

John Bernal, profesor krytalografii Uniwersytetu Londyńskiego ze względu na stan zdrowia zrezygnował w maju bież. roku ze stanowiska prezesa Światowej Rady Pokoju, które piastował 6 lat. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Bezskuteczna operacja przeciw partyzantom

Tysiące żołnierzy amerykańskich i australijskich kontynuują wielką operację przeszukiwania dżungli w rejonie Ben Cat (ok. 30 km na północ od Sajgonu). W akcji bierze udział 173 brygada amerykańskich spadochroniarzy i pierwszy batalion z australijskiego pułku piechoty.

Teren, w którym odbywa się operacja jest wielką dżunglą przedzieloną plantacjami drzew kauczukowych i polami ryżowymi. Akcję poprzedził dwa dni temu atak partyzantów w sile przeszło batalionu na batalion wojsk sajońskich, który brał udział „w akcji oczyszczania” odcinka drogi na

południe od Ben Cat. W kilka godzin później teren ten został zbombardowany przez strategiczne bombowce amerykańskie B-52 nadlatujące z bazy Guam.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował, że dotychczas oddziały USA i Australii nie nawiązały żadnego kontaktu bojowego z partyzantami.

Agencja Reutersa przytacza ponadto komunikat o pierwszych stratach, jakie w Wietnamie Południowym odniosła jednostka nowozelandzkiej artylerii. Dwóch żołnierzy nowozelandzkich zginęło w dniu 14 bm., kiedy „Jeep”, na którym jechali, został wysadzony w powietrze przez minę podłożoną przez partyzantów.

W innej depeszy sajoński korespondent Reutersa informuje, że w akcji poszukiwawczej wojsk amerykańskich doszło do wymiany ognia między dwiema jednostkami 173 brygady spadochronowej, które

Genewskie obrady rozbrojeniowe

8 krajów niezaangażowanych zaapelowało w środę do mocarstw nuklearnych o natychmiastowe wstrzymanie podziemnych prób jądrowych.

Apel ten zawarty jest w jednym z dwóch memorandum przedstawionych na śródownym posiedzeniu genewskiego komitetu rozbrojeniowego przez Brazylię, Birnię, Indię, Etiopie, ZRA, Nigerię, Szwecję i Meksyk. Drugie memorandum neutralów nalega, aby posunięciem zmierzającym do zakazu rozprzestrzeniania broni jądrowej towarzyszyły kroki w kierunku wstrzymania wyścigu zbrojeń nuklearnych. (PAP)

Na owocowym rynku

Zwiększony import nie ratuje sytuacji

Mimo, że rozpoczęły się zbiory gruszek, śliwek i jabłek późniejszych odmian — na rynku wybór jest mały, a ceny dość wysokie. Straty spowodowane kaprysami pogody są nie do odrobienia. Fachowcy z ogrodniczej branży twierdzą, że stosunkowo najlepiej wypadły jabłka odmian zimowych, ale w sprzedaży znajdują się dopiero późną jesienią i w miesiącach zimowych.

Ażebym chociaż częściowo uzupełnić krajowe niedobory owoców, zawarto kontrakty na dostawę ponad 100 tys. ton owoców i warzyw z Bułgarii, Węgier, Rumunii i Jugosławii. Jest to największy import w tej dziedzinie na przestrzeni ostatnich lat. Aktualna jest sprawa dalszych kontraktów.

Znaczna część zagranicznych owoców i warzyw znalazła się już na rynku. Jednakże jest to przysłowiowa kropka w morzu potrzeb. Importowane brzoskwinie, morele, arbuzy, a ostatnio i winogrona — znikają ze sklepów błyskawicznie.

W drugiej połowie bm. możemy oczekiwać dużych dostaw winogron z Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Węgier. Zakupiono bowiem ponad 35 tys. ton tych owoców (wobec 20 tys. ton w ub. r.), z czego dotychczas dotarło 1200 ton.

Sposób na... wodolejstwo

Jak donosi prasa, znany pisarz amerykański, laureat nagrody Nobla, John Steinbeck, w odcybie na Uniwersytecie w San Francisco zalecił początkującym pisarzom, by najpierw wprawili się w możliwie najkrótszym redagowaniu depesz o różnej treści, zanim przystąpią do pisanie obszerniejszych utworów.

W ten sposób — powiedział Steinbeck — człowiek przyzwyczaja się łatwo do zwielkości. Ilekroć zechce napisać zbytnie wyraz, przypomniał sobie, że w telegramie musiałby za to zapłacić dodatkowych dwadzieścia centów. (PAP)

sądziły, że napotkały oddział partyzancki. Rzecznik amerykański potwierdził tę informację, odmawiając jednak udzielenia dalszych szczegółów tego incydentu. Na miejsce wypadku wysłano ekipę śledczą. Według doniesień obie jednostki natknęły się na siebie na terenie gęsto pokrytym dżunglą.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w odległości około 5 km na południe od Da Nang rażony został granatami partyzanckim korespondent „New York Times”, Charles Mohr. Towarzyszył on patrolowi amerykańskich „marines” (PAP)

Zmierzch dominacji dolara i funta?

Minister skarbu USA Henry Fowler złożył prezydentowi Johnsonowi sprawozdanie ze swej podróży do Europy zachodniej. Fowler odwiedził Francję, Włochy, NRF, Szwecję, Holandię i W. Brytanię, aby przeprowadzić tam rozmowy poświęcone międzynarodowym rozliczeniom walutowym.

Kraje europejskie domagają się zreformowania obecnego systemu rozliczeń, nie chcą godzić się na dominującą pozycję dolara i funta.

Jednym z głównych celów wizyty Fowlera w Europie zachodniej było w związku z tym zapobieżenie buntowi przeciwko dominacji dolara.

Fowler w czasie swej podróży dokładał starań, aby skłonić kraje zachodnioeuropejskie do stworzenia jakiegoś nowego organu i funduszu międzynarodowego, które wzięłyby na siebie finansowanie handlu zagranicznego państw odczuwających brak dolarów.

We wtorek Fowler oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że jego rozmowy zachodnioeuropejskie zgodziły się z nim, iż istnieje potrzeba zrewidowania obecnych międzynarodowych porozumień walutowych. Minister dodał, że już obecnie trzeba pomyśleć o przyszłości, o tych czasach, „gdy w związku z tym, iż deficyt bilansu płatniczego USA nie będzie dłuższym źródłem nowych rezerw dla reszty świata, konieczne staną się nowe środki zapewniające zwiększenie rezerw walutowych”.

Rokowania w tej sprawie, jak oznajmił Fowler, rozpoczną się już wkrótce. Wznowią narady wiceministrowie fi-

Gen. Ne Win w Moskwie

Przewodniczącą Rady Rewolucyjnej i Rady Ministrów Unii Birmańskiej, generał Ne Win przybył 15 bm. do Moskwy.

Dostojnego gościa witali na lotnisku we Wnukowie A. Mikołaj, A. Kosygin, B. Ponomarew i inni radzieccy mężowie stanu. Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych i dziennikarze.

PAP

Dyplomatyczne wizyty w Polsce

W Polsce bawi minister budżetu i programowania gospodarczego Włoch — Giovanni Pieraccini. Złożył on wizytę przewodniczącemu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefanowi Jędruchowskiemu, na którego zaproszenie przybył do naszego kraju, a także odbył rozmowy z ministrem finansów Jerzym Albrechtem, zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania Edwardem Sznajdrem oraz wicepremierem Józefem Winiewiczem.

Bawiący w Polsce wicepremier Kambodży, Son Sann odbył w godzinach porannych we wtorek, rozmowy w Urzędzie Rady Ministrów.

W godzinach południowych wicepremier Son Sann przyjeżdżał do Warszawy przez wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra, który następnie wydał śniadanie na jego cześć. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mirosław Idziorek

Toasty premierów Polski i Francji na przyjęciu w Ambasadzie PRL

W toaście wygłoszonym przez premiera Cyrankiewicza w dniu 14 bm. na przyjęciu wydanym w Ambasadzie na cześć premiera rządu francuskiego G. Pompidou i ministrów spraw zagranicznych M. Couve de Murville'a Prezes Rady Ministrów PRL powiedział m. in.:

„Niech mi wolno będzie wyrazić Panu, Panie Premierze, radość i całemu narodowi francuskiemu szczere podziękowanie za życzliwe przyjęcie i serdeczną gościnność, z jaką spotykaliśmy się wszędzie na Waszej ziemi. Cieszę się, że będę mógł to jeszcze uczynić w stosunku do pana prezydenta de Gaulle'a. Moja wizyta stanowiła zapoczątkowanie bezpośredniego kontaktu między

rządami Polski i Francji, którego rezultaty mamy nadzieję okazać się owocne i pozytywne zarówno dla stosunków dwustronnych, jak i dla sprawy bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Jesteśmy pod głębokim wrażeniem spotkań i rozmów, jakie przeprowadziliśmy z czołowymi rękami stanu Francji. Chciałbym szczególnie podkreślić wagę rozmowy z prezydentem Francji generałem de Gaulle'em, którego indywidualność i realizm polityczny wywierają poważny, konstruktywny wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej. Z prawdziwą satysfakcją odczuliśmy jego niezmienną sympatię dla naszego narodu oraz jego zrozumienie dla sprawy bezpieczeństwa Polski, która łączy się nierozdzielnie ze sprawą bezpieczeństwa Europy.

Te rozmowy utwierdziły nas w przekonaniu, że istnieje między nami zbieżność lub podobieństwo poglądów i wzajemne zrozumienie naszych stanowisk w stosunku do licznych zagadnień współczesnego świata, oraz że w wielu dziedzinach, których nie chcę już tutaj wyliczać, bo mówiliśmy o nich sporo, zarysowują się sprzyjające warunki i obopólna wola dalszego rozwijania współpracy. We wszystkich zletkach z przedstawicielami francuskiego życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i naukowego odczuliśmy to, o czym powiedzieliśmy już jadąc do Was, a mianowicie że przyjaźń polsko-francuska jest żywa w narodzie francuskim, w całym społeczeństwie. Mogliśmy z satysfakcją stwierdzić, że przyjaźń ta zawiera głębokie i stare i współczesne, nowe, wciąż aktualne treści i to — niezależnie od tego, że kraje nasze budują swoje życie na odmiennych zasadach społeczno-ekonomicznych.

Konflikt indyjsko-pakistański

Dokończenie ze str. 1
skie kontrolują obecnie linię kolejową łączącą pakistańskie miasto Sialkot z Pasrur, o 50 km na południowy wschód. Linią tą Pakistan transportował dotychczas na front północny znaczne ilości sprzętu, broni i wojska.

India oznajmiła również, że jej lotnictwo kontroluje obecnie przestrzeń powietrzną nad pakistańskim miastem Lahore. Amerykańskie samoloty transportowe przewiozły w środę z Lahore do Teheranu kilkuset obywateli amerykańskich zamieszkałych w Pakistanie. (PAP)

Polsko-francuska współpraca przy budowie konińskiej huty

Budowa huty aluminium w Koninie jest przykładem polsko-francuskiej współpracy gospodarczej. W 1961 r. Centrala Handlu Zagranicznego „Centrozap” podpisała z paryską firmą „Pechiney” kontrakt licencyjny na produkcję aluminium. Budowana w oparciu o dokumentację francuską, konińska huta uzyskała będzie w produkcji korzystne wskazniki techniczno-ekonomiczne.

Montowane w Koninie według metody „Pechiney'a” podstawowe urządzenia hutnicze odznaczają się nowoczesną konstrukcją. Wkrótce rozpocznie się tzw. wymurówka 196 wapien. W najbliższych miesiącach spodziewana jest dostawa z Francji różnych urządzeń technologicznych, m.in. specjalnych naciep, ciągników, żuraw samojedźnych oraz automatyki i aparatury kontrolno-pomiarowej.

Przy udziale francuskich specjalistów buduje się też w hucie aluminium zakład regeneracji soli fluorowych.

Współpraca polsko-francuska obejmuje wymianę i szkolenie specjalistów. Na praktykę do Francji wyjedzie 35 konińskich hutników.

Eksperti firmy „Pechiney” sprawują nadzór inwestycyjny w Koninie. (PAP)

Totek płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12 września br. stwierdzono:

6 row. z 13 trafieniami — wygr. po 271.469 zł, 15 row. z 12 trafieniami — wygr. po 566 zł, 1.793 row. z 11 trafieniami — wygr. po 58 zł, 9.263 row. z 10 trafieniami — wygr. po 11 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 12 września br. stwierdzono:

7 row. z 5 traf. prem. — wygr. po 271.460 zł, 15 row. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 10.800 zł, 10.246 row. z 4 trafieniami — wygr. po 278 zł, 178.817 row. z 3 trafieniami — wygr. po 15 zł.

Pragnę zapewnić Pana Pana Premiera, Panów Ministrów i całe społeczeństwo Francji, że rząd i naród polski nie będą szczędzić sił dla sprawy pokoju, współpracy i przyjaźni między narodami. Jesteśmy przekonani, że na tej drodze Polska i Francja, dwa kraje europejskie o tylu wspólnych doświadczeniach historycznych, mają — każdy według swoich możliwości — nie małą odegarnia rolę. Nasze wspólne wysiłki na drodze zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, na rzecz zapobieżenia nowej wojnie przez przeciwdziałanie wzrastającej fali agresywnych poczynań na świecie, przez współdziałanie na rzecz odprężenia mogą przynieść istotne, pozytywne rezultaty.

Temu celowi służyła nasza wizyta, tak jak służyła przede wszystkim zacieśnieniu tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej, i dodaniu do tej tradycyjnej przyjaźni tych wszystkich elementów, których wymaga współczesność i tych, które mogą wyznaczyć przyszłość naszych narodów.

TOAST PREMIERA POMPIDOU

Kiedy Polska przyjeżdża do Francji — oświadczył w odpowiedzi premier Pompidou — jest to wydarzenie ważne, ale również i naturalne. W istocie rzeczy nie powinno to być wydarzeniem, ale nawykem. Obecnie odnaleźliśmy ten nawyk.

Podczas podróży pana Cyrankiewicza po Francji można było stwierdzić, że jeśli między naszymi dwoma krajami istnieją różnice poglądów, różnice systemów społecznych i politycznych, wyniki z historii i geografii, nasze cele, nasze myśli, nasze głębokie troski są jednak te same. Francja i Polska pragną by odroziły się stosunki między ludźmi na całym naszym kontynencie. Pragniemy ułatwić i pobudzić odprężenie międzynarodowe.

Rozmowy, które pan Cyrankiewicz odbył z generałem de Gaulle'em, Maurice Couve de Murville'em, ministrem spraw zagranicznych i ze mną, wykazały, że nie zawsze identyczność, to przynajmniej głębokie podobieństwo trosk i celów obydwu krajów.

Premier Pompidou stwierdził dalej, że wymiana gospodarcza, techniczna i naukowa między Francją a Polską nie jest wystarczająca. Nie jest ona — oświadczył — na miarę Polski, Francji i naszej sympatii. Dlatego też cieszymy się umową, którą w październiku podpisze w Warszawie Valery Giscard d'Estaing, minister finansów i gospodarki, przekonani jeszcze przed podpisaniem tej umowy, że nasze intencje idą dalej, niż jej treść.

Premier Pompidou zapewnił premiera Cyrankiewicza, że cały naród francuski, rząd, Prezydent Republiki, który ma tyle powodów, by znać i cenić Polskę, byli szczęśliwi mogąc go podejmować u siebie i nadać świeży blask przyjaźni polsko-francuskiej. PAP

Polska flaga na Ratuszu

Wspomnienie powstańca wielkopolskiego

Upływające lata nie zdolały zamazać wspomnień tamtego, pamiętnego dnia. W pamięci zachowało się wiele szczegółów, nazwisk towarzyszy, gozdina pierwszego strzału. Tak, jak by tamten dzień zdarzył się niedawno, wczoraj... 73-letni Janusz Leszczyński mówi z pamięci. Nie zagląda do żadnych notatek, do kumentów. Z zadziwiającą dokładnością wspomina zdarzenia, które odegrały tak wielką rolę w historii Poznania i Wielkopolski. Z tej, na pozór, suchej relacji wyłania się obraz bohaterstwa ludzi, którzy nie chcieli żyć w niewoli, którzy z patriotycznych pobudek chwycili za broń. Nie zawahali się — w imię wolności — stanąć oko w oko z dobrze uzbrojonymi prusakami. Głęboka wiara w słusność walki była ich sprzymierzeńcem.

Zanim jeszcze padł pierwszy strzał, dziwnie potęgowało się napięcie wśród ludności zgromadzonej przed hotelem „Bazar”, z okazji przyjazdu Ignacego Paderewskiego. Nikt nie przypuszczał, że ten dzień 27. XII 1918 r., stanie się początkiem walk narodowowyzwoleńczych w całej Wielkopolsce, jednak odczuwano, że coś stać się musi, że wreszcie gromadzona potajemnie broń, będzie użyta. W pewnym momencie w wielu mieszkaniach Polaków

pojawili się białe-czerwone chorągwie. Wywołało to jeszcze większe poruszenie wśród tłumów przed „Bazarem”, a wściekłość wśród pruskich żołnierzy. Z furii wpadali oni do mieszkań, zdzierając polskie sztandary.

I wtedy około godziny 16 od strony dawnej kawiarni „Esplanada” (dzisiejsza „Arkadia”) przy pl. Wolności padł pierwszy niemiecki strzał. Ten ogień do bezbronnej ludności stał się hasłem dla powstańców. Z podwórza hotelu „Bazar” na sygnał Janusza Leszczyńskiego wypadła gromada uzbrojonych polaków. Równocześnie odezwała się pierwsza seria z karabinu maszynowego, ustawionego u wylotu ul. Nowej (obecnie Paderewskiego). Obsługiwało go dwóch poznaniaków Wiktor Klich i Stanisław Stroiński. Powstanie się rozpoczęło.

Ludność w popłochu uciekała z miejsca walki. Pozostali powstańcy samodzielnie walczyli z pruskimi oddziałami. Około godz. 19 strzały ustały. Oddziały niemieckie wycofały się ze śródmieścia. 28. XII 1918 r. niemieccy urzędnicy, jak gdyby nic nie zaszło poprzedniego dnia, przyszli do Ratusza. J. Leszczyński, dowódca oddziałów szturmowych, w otoczeniu powstańców, kazał im opuścić Ratusz. Niemcy posłuchali wezwania ale niemal jednocześnie od strony ulic Żydowskiej, Wronieckiej i innych pobliskich utworzono ogień do powstańców. Walka

na nowo się zaczęła. Na pomoc grupie J. Leszczyńskiego nadeszły oddziały poznaniaków z Chwaliszewa i Śródk. Około godz. 11 uciekli się na Starym Rynku. I tym razem wycofali się żołnierze niemieccy. Powstańcy przeszukali jeszcze w tej okolicy wiele mieszkań. Ukrywających się żołnierzy niemieckich rozbroili i zawieźli m.in. do więzienia przy ul. Młyńskiej.

J. Leszczyński pragnął, by zwycięstwo powstańców w tej części miasta obwieścił wszystkim Polakom. I wtedy pomyślał, że najlepszym dowodem odzyskanej wolności będzie zawieszenie na Ratuszu białe-czerwonego sztandaru, który otrzymał od jednej z mieszkanek Starego Rynku. Sztandar zawiesili na Ratuszu wraz z W. Klichem i S. Stroińskim. To wydarzenie zgromadziło na Starym Rynku tłumy ludzi. Przybyła też straż pożarna z ul. Maształarskiej z orkiestrą. Po kilkudziesięciu latach niewoli, zabrzmiał hymn narodowy. Po wielu twarzach popłynęły łzy...

Dla J. Leszczyńskiego zwycięstwo w Poznaniu nie zakończyło walk o wolność. Brał następnie udział w Powstaniu Śląskim. Min. przewodził on I Pułkowi Strzelców Bytomskich. Z bronią w rękę walczył do maja 1921 r. W lipcu tego roku wrócił do Poznania, by znów w 1941 r. spotkać się z okupantem hi-



Janusz Leszczyński w dniach Powstania Wielkopolskiego.

terowskim. W tym bowiem roku został J. Leszczyński aresztowany i przewieziony do Sachsenhausen. Następnie przebywał jeszcze w obozach koncentracyjnych Oświęcim i Oranienburg. W kwietniu 1945 r. wrócił do Poznania.

Za bohaterskie walki z najeźdźcą pruskim J. Leszczyński został odznaczony krzyżami: Powstańców Wielkopolskich oraz Śląskich. Posiadał także Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Spisał: ANNA SIEKIERSKA

Ranga spraw zaniedbanych

Co ze szkołami dla dziewcząt wiejskich?

Wyczytałem gdzieś, że w Finlandii w każdej gminie istnieje szkoła gospodarstwa domowego, a na uniwersytecie w Helsinkach działają aż dwie katedry ekonomiki żywienia i ekonomiki gospodarstwa domowego. Podobnie — w Danii, Szwecji i innych krajach europejskich. U nas ekonomika spożycia zajmuje się wprawdzie kilkanaście katedr naukowych, nie licząc terenowych i centralnych ogniw planowania, tylko, że wszystkie kalkulacje i obliczenia zatrzymują się u progu prywatnego mieszkania. Zupełnie brak placówek, których zadaniem byłoby nauczanie wiejskiej dziewczyny — przyszłej gospodyni — abecadła żywienia i trudnej sztuki racjonalnego prowadzenia domu. A przecież połowa gospodarstw rodzinnych znajduje się na wsi, gdzie warunki życia zmuszają kobietę do pracy podwójnej — „konsumpcyjnej” i wy-

Nieznane nam są dokładniej przyczyny, skłaniające władze oświatowe do tego kroku. Nie znalazł się też nikt, kto stanąłby w ich obronie. Milczała Liga Kobiet, milczały organizacje wiejskie. Być może, wziął tu górę pokutujący ciągle jeszcze w wielu środowiskach pogląd, że sprawy wiejskiego stołu nie powinny budzić obaw. Bo to i własne warzywa i owoce i mleko „prosto od krowy”... Ludzie, znający wieś, wiedzą jednak, jak to jest naprawdę: mówią o tym często alarmujące raporty lekarzy wiejskich. Ludzie spożywają za mało witamin i niewłaściwie się odżywiają. Dietetycy podają, że niedobór witamin w odżywianiu się ludności wiejskiej, jest 2-3 krotnie większy, niż w mieście, gdzie sałata i truskawki wprawdzie nie rosną, ale się je jada. Połowa gospodarstw w Polsce nieomal nie uprawia warzyw — pominąwszy kapustę. Reszta w małym tylko stopniu wychodzi poza buraki, marchew i cebulę. Duży jest jeszcze procent zagrążenia krów, zanieczyszczonych studzien. Więcej na wsi wypadków gruźlicy niż w mieście, chociaż powietrze tam czyste i wolne od spalin.

Kobieta wiejska, żyjąca nadal jeszcze raczej w cieniu męskiego autorytetu, jest przeciw postaciami o niemięjszym znaczeniu i wartościach. Od jej osobowości, obyczajowości, poziomu kultury, umiejętności praktycznych zależy w dużej mierze model rodziny, wsi, środowiska. W naszych warunkach dziewczyna wiejska nabywa potrzebne jej umiejętności przeważnie od swojej matki, podobnie jak ta uczyła się od babki.

Współczesny model dziewczyny wiejskiej ukształtowała ZMW. Wzrasta liczba wiejskich szkół zdrowia — jedna z ciekawszych inicjatyw tej organizacji. Próbuje do Kół Gospodyń Wiejskich docierać Liga Kobiet z kursami gotowania, kroju i szycia. Są to jednak wszystko półśrodki, nie stojące w żadnej proporcji do ogromnych potrzeb. Dlatego decyzja o likwidacji szkół dwumiesięcznych dla żeńskiej młodzieży wiejskiej wzbudzać musi niepokój.

FELIKS BIŁOS

W poszukiwaniu grobu Alaryka

Archeolodzy włoscy, poszukujący grobu Alaryka — króla Wizygotów, zmarłego w 410 roku n. e. po spłodowaniu Rzymu w marszu na Sycylię — odkryli w ziemi mur, za którym ponoć znajdował się mają szczyt barbarzyńskiego najeźdźcy. Grób znajduje się nad rzeką Busento w pobliżu miasta Cosenza, które Alaryk oblegał, gdy dosięga go śmierć.

Wczoraj, dziś i jutro gospodarki

Dzisiaj nie wystarczy już planować na rok czy na wet na pięć lat, nie mając oparcia w planie długofalowym, wkraczającym w poza granice poszczególnych okresów pięcioletnich. Już przecież i w planowaniu rocznym poczyniliśmy zmiany. Plan na 1965 rok opracowany był wraz z założeniami na rok 1966. Podobnie opracowywany będzie plan na rok następny. Programy dla rolnictwa budować się będą w oparciu o wyniki dłuższego czasu niż rok gospodarczy, poprzedzający okres planowania. Chodzi o możliwości najtrafniejsze planowanie, chodzi o ustrzeżenie się przed niespodziankami, o zapewnienie rytmiczności w wykonaniu planów, a także o to, by kolejne plany kontynuowały rozpoczęte zamierzenia.

...A więc plan wieloletni

Wieloletni plan, którego przygotowanie zaleca IV Plenum KC PZPR, przy uruchomieniu wszelkich dostępnych nam środków i metod jakimi posługuje się współczesna nauka, jest więc zadaniem ważnym, zarówno na dziś jak i na jutro.

Podstawą, o którą oprzeć trzeba program wieloletni, jest określenie prognozy dotychczasowego stanu ludności w kraju. I to nie tylko w zakresie ludności w ogóle (nawiasem mówiąc przewidujemy, że w roku 1985 będzie nas około 19 mln.) ale również w zakresie bardziej szczegółowym dotyczącym liczby mieszkańców poszczególnych województw, na wsi i w mieście, w poszczególnych grupach wiekowych. Musimy wiedzieć nie tylko, ile ludzi musi nasz kraj wyżywić, ale też ile miejsc pracy nam potrzeba, ile rąk do pracy nam strzacy. To określa strukturę i rodzaj produkcji.

Ważne przy pomocy maszyn matematycznych mówią np., że o ile

Na skrzyżowaniu rachunków

w roku 1985 będzie u nas ogólnie o ponad 30 proc. więcej ludności niż w roku 1960, to przyrost ten na ziemiach zachodnich i północnych osiągnie około 50 proc. w 12 województwach „starych” będzie na poziomie średniej krajowej, a w miastach wydzielonych jako województwa będzie znacznie niższy, np. w Warszawie wyniesie 2,2 proc. Przyrost ludności w wieku od 18 do 24 lat, a więc wyz demograficznie, będzie się zmagał do roku 1975, potem zaś ukształtuje się na poziomie obecnej pięcioletki, z dalszą tendencją spadkową po 1985 roku. 63 proc. przyrostu siły roboczej pochodzić będzie ze wsi. Z drugiej strony, o ile w roku 1960 około 12 proc. mieszkańców naszego kraju osiągnęło wiek emerytalny, o tyle w roku 1985 wiek ten przekroczy ponad 16 proc. mieszkańców. Przy czym proces starzenia się silniej wystąpi na wsi niż w mieście.

Inwestujemy słuszenie...

Wylczenia mówią, że w latach 1976-1980 na około milion osób, o które zwiększa się grupa zaliczona do wieku zdolności do pracy, 275 tys. osób pochodzić będzie ze wsi. Ale już w następnym pięcioletniu na przyrost taki liczący 627 tys. osób, z miast pochodzą będzie 14 tys. osób.

Dyktuje to w jakimś podsta- wowym zakresie przyszłą geografę gospodarczą Polski. Z tych danych wynika potrzeba deklaratywnie starych ośrodków przemysłowych i budowania przemysłu w nowych regionach. Wyraźnie rysuje się możliwość produkcyjnej aktywizacji ludności naszych ziem zachodnich i północnych. Dane te potwierdzają też słusność generalnych kierunków naszej dotychczasowej polityki inwestycyjnej.

W wyniku tej polityki — podczas gdy jeszcze w 1946 roku co trzeci zatrudniony w przemyśle w Polsce pracował na Śląsku, dzisiaj w województwie katowickim pracuje co piąty zatrudniony. Stare okręgi przemysłowe pochłonię- ty w pięcioletniu 1950-1955 po-

nad 3/5 wszystkich nakładów inwestycyjnych, w następnej pięcioletce do roku 1960 już tylko nieco więcej niż połowę, a w roku ubiegłym o ułamek procenta mniej niż połowę. W 1980 roku udział zatrudnionych w starych okręgach przemysłowych (Śląsk, Łódź, Warszawski, Krakowski, Wrocławski, Okręgi Przemysłowe) stanowić będzie 1/3 wszystkich zatrudnionych w kraju, podczas gdy dziś pracuje tam połowa zatrudnionych w przemyśle krajowym. W nowych okręgach, jak zagłębia siarkowe, miedziane, jak Płock, Puławy itp. pracuje już 17 proc. zatrudnionych.

Patrząc w przyszłość

Dalsza polityka inwestycyjna zmierzać będzie do uzyskiwania coraz bardziej prawidłowych zależności między rozkładem wydatków na inwesty-

cje przemysłowe, stanem zatrudnienia i sytuacją demograficzną. Już w bieżącej pięcioletce na 200 nowych zakładów przemysłu kluczowego 70 wybudowano w miastach liczących do 20 tys. mieszkańców. W najbliższej pięcioletce na projektowanych 240 nowych zakładów przemysłu kluczowego 95 powstanie w takich miastach. Deglomeracja przemysłu stołecznego uaktywni nie tylko województwo warszawskie, ale i szereg sąsiadujących województw. Deglomeracja przemysłu morskiego zaktywizuje m. in. województwo koszalińskie...

Rzecz jasna, wiele rachunków złoży się na plan perspektywiczny. Przytoczone tu jednak wyrwykowe przykłady wskazują, że nie ma dobrej, opartej o naukowe podstawy gospodarki, bez wnikliwej, dalekosiężnej pracy nad planami perspektywicznymi.

WOJCIECH KRASUCKI

Czy znowu kompromisy?

Rozpoczęta 14 września IV i jak się powszechnie przypuszcza ostatnia sesja II Watykańskiego Soboru Powszechnego ma podjąć uchwały określające stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego wobec najważniejszych problemów współczesności. Problemy te — przede wszystkim kwestie tolerancji i wolności religijnej, stosunku Kościoła do spraw pokojowego współistnienia i rozbrojenia, krajów słabo rozwiniętych, kontroli urodzeń — były przedmiotem burzliwych i polemicznych dyskusji na poprzedniej III sesji Soboru, jednakże ze względu bądź na zaciekle opór mniejszej liczebnie ale silnej i wpływowej grupy konserwatywnie nastawionych dostojników Kościoła, bądź też w powołaniu się na brak czasu nie zostały ostatecznie rozstrzygnięte. Obserwując przeto obecne obrady Soboru trzeba mieć na uwadze klimat i dorobek zeszłorocznych dyskusji, które pozwoliły na wyraźne skryształowanie stanowisk w łonie światowej hierarchii katolickiej.

Właśnie w tych dniach ukazała się książka Jana Wnuka „W fazie decyzji i rozstrzygnięć. III sesja Vaticanum II”. Książka ta posiada wszystkie zalety poprzednich dwóch publikacji Wnuka poświęconych obradom Soboru — ostrożność w formułowaniu sądów, rzeczowość

IV sesja Soboru

i bogatą dokumentację z trafnym komentarzem autora. Wnuk przedstawia najważniejsze problemy stanowiące przedmiot zeszłorocznych dyskusji oraz stanowisko jakie zajęli w nich biskupi polscy. Z przytoczonych obszernie wypowiedzi uczestników soborowej debaty jasno wynika, że episkopat polski z kardynałem Wyszyńskim na czele wolał opowiedzieć się po stronie nurtu konserwatywnego odcinając się od programu kościelnej odnowy. W sprawie ekumenizmu, tolerancji i wolności religijnej, której ogłoszenie miało być podstawo-

wym dokumentem współczesnego Kościoła biskupi polscy powiedzieli „nie”. Odrzucili także projekt popularnego schematu XIII, którego twórcy podjęli próbę określenia stosunku Kościoła do najważniejszych zjawisk współczesności zrywając z jego dotychczasowym integralnym a zarazem prokapitalistycznym nastawieniem.

Czy więc znowu, tak jak w roku ubiegłym Sobór zakończy się kompromisami i ustępstwami na rzecz hierarchów nie przygotowanych do realistycznej oceny współczesnego świata? Czy znowu biskupi, z Polski wbrew uznaniu ustroju socjalistycznego przez miliony katolików opowiedzą się po stronie głosicieli jego potępienia?

IV sesja, podobnie jak poprzednia, nie będzie przebiegać w sielankowej atmosferze jedności. A jeśli nawet skończy się kompromisami, to nie odsunie to od Kościoła problemów, które narzuca mu współczesny świat.

WŁODZIMIERZ WANAT

Miłość — ekonomika geografii

Irena Frąckowiak w artykule „Na wsi małżeństwo” („Głos Tygodnia”, 22. ub. m.) opierając się na wypowiedziach dziewcząt wiejskich, nadesłanych na konkurs pamiętników młodego pokolenia stwierdza, że „ostatnio przylączył się nowy motyw, który u dziewcząt tak dalece góruje nad innymi, że o innych prawie nie wspominają. Młode kobiety ze wsi nie chcą wychodzić za mąż według tradycyjnych kryteriów: morgi za morgi (...) Dziewczęta chcą małżeństwa z miłości”. Jest to prawda, ale prawda niepełna.

Miłość nie jest motywem nowym, ale tak starym, jak stara jest instytucja małżeństwa. I tak występuje u dziewcząt jak i chłopców. Nie można też się zgodzić z twierdzeniem, że małżeństwa kojarzą się wyłącznie według „widzimisię” rodziców, których olbrzymia większość przecież pragnęła szczęścia dzieci i jeżeli stawała na przeszkodzie zapowiadającym się związku, to kierowała się swoim doświadczeniem życiowym. Przecież i dziś rada rodzicielska dziewczynie lub chłopakowi otwiera oczy na konsekwencje, jakie za sobą prowadzi np. pijaństwo czy awanturnictwo sympatyzujących osoby. Miłość bowiem bardzo często przemija, ale instytucja małżeńska pozostaje, tym mocniejsza im więcej w niej wzajemnego zrozumienia, przyjaźni, życzliwości i poczucia obowiązku wobec siebie, dzieci i społeczeństwa.

Nie posiadajmy naszych dziadów i pradiadów o głupotę i brak serca. Mieli oni swoją znajomość życia, swoją społeczną wiedzę. Prawda, ten i ów rodzic despotycznie postępował z córką, lub synem, był z tego powodu tragedie. I dziś rodzice szczególnie matki, kojarzą swoje córki z chłopakami nie według ich upodobań, ale według własnego, jakby one same wychodziły znowu za mąż.

Nie nowego też pod słońcem, że dziewczęta wiejskie marzą o wykształconych, towarzyskich i eleganckich mężczyznach, jak to wykazują wypowiedzi ankietowe. No cóż — zawsze marzyły i marzą o nich.

Uwagi poprzednie nie obalają celowości badań przeżyć i zamierzeń ludzkich za pomocą ankiet, pamiętników, chociaż dotyczą spraw ogólnie znanych. Socjologzy szukają potwierdzenia istnienia pewnych zjawisk społecznych, mniemanie ludzkie bowiem nie zawsze pokrywa się z prawdą.

Temat zmian zachodzących w doborze małżeństw wiejskich jest niezwykle frapującym. Składa się na nie nie tylko odwieczny czynnik miłości, ale także wpływ nowego ustroju społecznego i postępu.

Więć dawniej dzieliła się na warstwy społeczne, ułożone hierarchicznie — od bogatych

gospodarzy, utrzymujących parobków, „dziewki” i dobre konie — do najbardziej pogardzanego przez gospodarzy, nawet jednorodnych, robotnika folwarcznego. Dla rodzica małżeństwo córki z synem bogatszego było awansem społecznym z jednego szczebla społecznego na drugi, wyższy. W tym przykładzie dla rodziców owego syna, była to degradacja, megalomania. Gorzej traktowali synową, bo przecież nie była z ich „klanu”. I to było powodem, że często jedna i druga strona rodzicielska, biorąc to pod uwagę, oponowała przeciwko tak dobranemu małżeństwu.

Do tego dołączał się czynnik ekonomiczny. Właśnie w Wielkopolsce prawie nie było podziału gospodarstw pomiędzy dzieci jak w reszcie kraju. Dziedzic gospodarstwa spłacał rodoństwo. A na to trzeba było pieniędzy. Im większy majątek wnosiła synowa, tym lepiej było ze spłatami. Rodzice strzegli tych spraw, nie chcąc pokrzywdzić reszty dzieci.

Była i druga strona tego medalu. Kochanie bogatszej synowej łączyło się często z krzywdą tej uboższej, lecz kochanej i kochającej kandydatki.

I jeszcze czynnik geograficzny. Młodzię poznawała się w zasięgu kontaktów bezpośrednich. Co najwyżej w obrębie parafii, w promieniu do 7 km. A że w tych granicach wszyscy się znali, nacisk opinii starszych był niezwykle silny.

A dziś? Po pierwsze — stopa życiowa wyrównała się pomiędzy warstwami. Bo i małrolny gospodarz, przechodzący na specjalizację, może osiągać niegorsze wyniki niż kilkunastuhektarowy rolnik. Również robotnik rolny podniósł poziom swojego bytu. A więc „drabina społeczna” pochylila się, hierarchia zaczęła zanikać, chociaż warstwy pozostały.

Po drugie — dawniej poza wieś można było tylko wemigrować — w nieznane, bez przygotowania, bez zawodu. Dziś rożatki wiejskie i miejskie znikły. Rodzice przekonali się, że również dobrym, a nawet wysokim majątkiem jest tak potrzebne poza wsią wykształcenie zawodowe, które mogą dać synowi lub córce i to za darmo, bo szkoła jest bezpłatna. W sukurs przyszła decyzja władz państwowych, kładąca tamę spłatom majątkowym, dla tych, którzy przeszli do zajęć pozarolniczych. Ciężar bowiem dania im pracy i kwalifikacji wzięło na siebie państwo. I to także zawazyło na doborze małżeństw.

I po trzecie — już dziś męska młodzież wiejska, przyszły rolnicy, na motocyklach szuka dla siebie towarzyszek życia według upodobań nie tylko w rejonie parafii, gromady, a nawet powiatu. Ma ułatwione szersze kontakty. Ojcowie bardziej już liczą się z tym, że gdy chłopakowi czy dziewczynie w wyborze stawać będą na przeszkodzie, to pięknie się im pokłoni i pójdzie do pracy w przemyśle. A więc nienowym jest na wsi motyw miłości w kojarzeniu małżeństw. Tylko ten odwieczny motyw został podparty i wzmocniony ze strony nowego ustroju, czynników społeczno-ekonomicznych. I to trzeba dostrzec wśród wielu nowych zjawisk, powstałych „w tyglu przemian społecznych”. Nie świadczy to wcale o tym, że pójście w „małżeńskie pęta” wyłącznie za głosem serca jest rozwiązaniem najszybszym, o ile nie jest poparte znajomością życia i rozsądkiem.

JÓZEF PIEPRZYK

Brno 65 — przeglądem dorobku CSRS

Czym dla Polski Poznań, tym dla Czechosłowacji Brno. To drugie pod względem wielkości miasto naszych południowych sąsiadów od kilku już lat słynie z organizacji Międzynarodowych Targów Maszyn i śmiało może pretendować do miana handlowej stolicy CSRS. W br., w dniach od 12 — 26 września, po raz siódmy z kolei, na ogromnej, bo liczącej 74 tys. m kw. powierzchni wystawowej (nie licząc otwartych), wystawia swoje ekspozycje 600 firm zagranicznych z 40 krajów świata.

Dane te świadczą o rozwoju brneńskiej imprezy. Warto tutaj bowiem wspomnieć, iż w br. liczba zgłoszeń wystawców zagranicznych jest większa o 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Niemniej istotną będzie uwaga, że wystawiać będą firmy reprezentujące kraje o najbardziej rozwiniętym przemyśle maszynowym, a w ich liczbie Francja, Włochy, NRD, RFN, Związek Radziecki, Austria, Szwajcaria, Wielka Brytania, Polska, Węgry i Jugosławia. Największym wystawcą jest oczywiście Czechosłowacja. Czternaście central handlu zagranicznego gospodarzy wystawia ok. 3 tys. ekspozycji, w tym ok. 300 nowości, dobranych w ten sposób aby zarówno pod względem technicznym jak i komercyjnym były one dla potencjalnego odbiorcy możliwie najatrakcyjniejsze. Dwudziestolecie, powojenny rozwój gospodarki czechosłowackiej, a przede wszystkim przemysłu maszynowego, przedstawiają ekspozycje zgrupowane w czterech kompleksach tematycznych w Pawilonie Narodów (rozbudowa przemysłu maszynowego w okresie od 1945 — 1965 r., technika w budownictwie ma-

szyn, rozwój produkcji maszynowej i opieka nad pracującymi w czechosłowackim przemyśle maszynowym).

W nowo wybudowanym pawilonie „P” o powierzchni 2 tys. m kw. swoje wyroby przedstawia czechosłowacka centrala handlu zagranicznego „Motokov”, wśród których największe zainteresowanie wzbudzają samochody „Skoda 1000 MB” i jej najnowsza wersja „Skoda 1000 MBX” mogąca być używana w rajdach, motocykle „Jawa” i „CZ” oraz skutery i motowery, a także ulepszone limuzyna „Tatra”. Również w nowym pawilonie „R” (powierzchnia 3 200 m kw.) swoje samochody zaprezentują firmy zagraniczne. Trzeba tutaj odnotować niezmiernie ciekawy fakt, że po raz pierwszy w tym roku w ramach Targów Brneńskich zorganizowano międzynarodowy salon samochodowy.

Już teraz można stwierdzić, że ze względu na bardzo wysoki poziom ekspozycji, niełatwe zadanie mieć będzie komisja mająca orzec, którym należy przyznać 30 złotych medali. Gospodarze liczą na nagrodzenie części jednego w swoim rodzaju zbiornika ciśnieniowego dla reaktora atomowego, modelu rafinerii ropy naftowej o mocy 2 mln ton rocznie, modelu turbiny 200 MW dla elektrowni cieplnych, lokomotywy elektrycznej z karoserią z

poliestrowych laminatów szklanych, odrzutowego samolotu do szkolenia pilotów odrzutowców ponaddwukilowowych czy też maszyn włókienniczych do wyrobu materiałów. Wszystkie wymienione ekspozycje reprezentują wysoki poziom światowy.

Tradycyjnie już Czechosłowackie Towarzystwo Naukowe-Techniczne w porozumieniu z Zarządem MTM, przygotowało szereg imprez o charakterze międzynarodowym, w których wezmą udział przedstawiciele wielu krajów. Wymienić tutaj należy III Międzynarodowy Kongres Inżynierii Chemicznej, Maszyn i Automatyzacji, trzy międzynarodowe sympozja naukowe poświęcone elektrycznemu napędowi maszyn wodociągowych i ich automatyzacji, optymalnemu rozwiązywaniu problemów gospodarki magazynowej oraz urzędzom medycznym.

Na zakończenie kilka interesujących informacji dotyczących współpracy handlowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Otóż w br. obroty handlowe pomiędzy naszymi krajami wzrosną w porównaniu z 1964 r. o 25 proc. Zajmujemy tym samym trzecie miejsce w handlu zagranicznym CSRS po ZSRR i NRD wśród krajów socjalistycznych. Coraz lepiej rozwija się również kooperacja.

LESZEK SROKA

TELEWIZJA Dobrze wejście

Dobrze rozpoczął Teatr TV nowy sezon i ładnym akordem zakończył się tegoroczny, drugi z kolei, Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych.

Autor adaptacji telewizyjnej noweli J. Iwaszkiewicza „Matka Joanna od Aniołów” A. Hanuszkiewicz raz jeszcze potwierdził, że jest czołowym reżyserem naszej TV. „Matkę Joannę” znamyśmi dotychczas (poza nowelą) z filmu Kawalerowicza; w tej wersji obiegała ona kawał świata, wszędzie wzbudzając zainteresowanie. Wersja telewizyjna z pięknie współbrzmiącą sytuacyjnie muzyką K. Serockiego, co szczególnie warto podkreślić wobec częstego nadużywania podkładów muzycznych w naszej TV, nie straciła nic z atrakcyjności także dla tych, którzy widzieli film, bądź czytała nowelę. Niemala w tym zasługą przede wszystkim reżysera i aktorów, ale także autora słowa wstępnego — J. Treugufa. Poza historycznym źródłem faktów, poza obojętną religijną fabułą, widz mógł dzięki nim odnaleźć treści prawdziwie współczesne: o potrzebie poszukiwania prawdy o sobie i świecie, o potrzebie samookreślenia się człowieka. Mógł zastanowić się nad tym, kiedy zaczyna się zło: czy wtedy, gdy kończy się dobro, czy też dopiero wówczas, gdy człowiek wkracza na drogę zła? Takich problemów do zastanowienia w domowym zaciszu — po wyqaszeniu telewizora — przyniosła ta adaptacja sporo.

Nie było w tym przedstawieniu niedobrze obsadzonych ról, ale szczególnie zapaść musiała w pamięci widzów kreacje zaprezentowane przez Z. Rysiównę (Matka Joanna), M. Dmochowskiego (O. Surny) i W. Krasnowieckiego (Rebe).

Udanym sprawdzianem możliwości aktorów było też dwunaste z kolei i ostatnie przedstawienie Festiwalu Teatrów Dramatycznych. Łódzki Teatr Powszechny zaprezentował interesującą inscenizację (R. Sykała) szekspirowskiego „Romeo i Julii”. Z aktorów mogła się szczególnie podobać Pola Raksa, znana dotychczas szerszej publiczności jako gwiazda filmowa. W roli Julii, która stawia przed aktorami szeroka skala wymagań, w roli, która przecież i na scenie i w filmie kreowało tyle wybitnych aktorek, Raksa potrafiła zaprezentować i wdzięk i uczuciowość, i tracić, przy tym zaś świeżość interpretacji tak potrzebna w sztukach znanych i wielkich.

Niewątpliwie było to jedno z najlepszych przedstawień Festiwalu. I to nie tylko dlatego, że czas mógł zaliczyć w pamięć także bardzo udane spektakle z tego cyklu zaprezentowane m. in. w lipcu przez teatr im. S. Jaracza z Olsztyna („Moja droga do Polski”) i łódzki („Kobiety z Niskauvori”).

W sumie festiwal (ostatnie ocenę wydać ma jury), chociaż pozbawiony w tym roku elementu współdecydowania o wynikach przez publiczność, wypełnił czas wakacyjny w programie TV, a widzom dał sposobność konfrontacji osiągnięć teatrów, które rzadko tylko są lub mogą być współtwórcami Teatru TV. Każdy z uczestniczących w Festiwalu teatrów miał przy tym możliwość zapoznania się w tym roku ze specyficzną „kuchnią” TV.

Poza programami teatralnymi, które swa jakością wybiły się w minionym tygodniu spośród wszystkich audycji, mieliśmy także przykłady wysokiej jakości innych pozycji. W publicystyce reportaż historyczny S. Blachowicza „Łosy polskie”, o którego treści „Głos” pisał w niedzielnej artykule „Poznań walczył nad Bzurą”, należał do programów wprost wzorowo udokumentowanych, należał do gatunku tych programów, w którym każde słowo jest ciekawe i żadne zbędne.

Jakością wyróżniał się także „Koncert Marka Bernesa”: nie wiadomo tylko dlaczego tak nazwano występ ciekawego radzieckiego piosenkarza, prowadzony bardzo kulturalnie i dowcipnie przez kontrowersyjnie przyjmowanego przez widzów Kazimierza Rudzkiego. Ta audycja, chociaż krótką, zupełnie przyniła sobiebotni program rozrywkowy „Przy sobocie po robocie”. Przywiedla dla tych audycji, przygotowywanych — jak widać — dużym nakładem sił i środków, konwencja (balet i piosenkarze na tle fabrycznych urządzeń, tym razem kolei) nie jest chyba najszybszym pomysłem. Dowcipy, zaś, które opowiadano podczas ostatniej audycji, były takie płaskie i miały takie brody, że choćby z tego powodu chciało się natychmiast wyłączać telewizor.

Nowa jakość, tym razem techniczna, zaprezentowano w programach sportowych — podczas dwóch transmisji z sześciomeczulekloaletycznego ze Stuttgartu: prawie natychmiastowe powłókanie z taśmami biegnącymi z finiszów pozostałych biegów; w programie zaś z Warszawy nagrane na magnetyfonie (należy uzasadnienie do jednoczesnego zapisywania na taśmie dźwięku i obrazu) sprawozdanie z zawodów w piłce siatkowej.

Oby to ostatnie było konsekwentnie realizowanym zwiastunem możliwości poprawy jakości także innych programów.

ZASTĘPCA

do redaktora

Ostatnio dość często pojawiają się notatki w różnych czasopiśmie i prasie codziennej, ba nawet w telewizji poruszono sprawę pracy stacji obsługi tzw. TOS-ów. Notatki te bardzo dokładnie odzwierciedlają, jak wygląda obsługa zmotoryzowanych klientów, ale najlepiej znają to posiadacze wozów. Ponieważ jednak Poznań uchodzi za miasto o dużej stabilizacji porządku i dyscyplinowania, wydawałoby się, że zarzuty stawiane w notatkach prasowych nie dotyczyły poznańskich TOS-ów.

Tak niestety nie jest. Zarzutów jest wiele. Najwierniej określają je wypowiedzi czekających w kolejce na usługi właśnie w tych placówkach. Pomijam tu takie chroniczne bolączki jak brak części zamiennych, długi okres oczekiwania, niewłaściwe traktowanie chętnych do skorzystania z usług TOS itp. Chcę zwrócić uwagę na stronę fachową i jakość wykonywanych usług. Po drobnym remoncie samochodu marki „Skoda” nr PI 3869 w prywatnym warsztacie, uznałem za stosowne sprawdzić zbieżność kół, pochylenie oraz zapłon. Styszałem, że TOS przy ul. Topolowej ma potrzebne do tego urządzenia i aparaturę do badania zapłonu. Przyjechałem

wieć samochodem 11. VIII. br. o godz. 16 (TOS czynny do godz. 21). W kolejce oczekiwały 4 samochody. Mistrz oświadczył mi jednak, że tego rodzaju usługi wykonują tylko rano o godz. 6.30.

12. VIII. godz. 6.30 — pracownik TOS stwierdza za duże luzy i postanawia, że zbieżności kół ustawiać nie będzie. Poradził, by udać się do warsztatu — luzów na miejscu usunąć się nie da. Tego samego dnia udałem się do warsztatu. Oświadczone mi tam, że luzy tak minimalne są raczej rzeczą normalną, po czym dokrecono śrubki, łożyska itp.

12. VIII. godz. 16.30 — pracownik TOS odmawia sprawdzenia zbieżności i oświadcza, że „luzy są nadal i należy wymienić mimośrod”. Kupilem prywatnie mimośrod. (Motozbyt miał znowu remanent), kazałem złożyć w prywatnym warsztacie i znowu pojechałem do TOS-u.

13. VIII. godz. 16.30 — TOS — „możliwe, że luzów nie ma, ale sprawdzimy dopiero jutro rano”.

14. VIII. godz. 15 (sobota — wcześniej nie mogłem). TOS czynny do godz. 17. Zadanej kolejki nie ma. Trudno odmówić — „wjeżdżaj pan” i tu zaczęła się tragedia. Koła ustawiono. Wysoce kwalifikowany pracownik TOS-u

zamiast zbieżności ustawił rozbieżność wielkości 1 cm. Karosarz stwierdził, że jedno koło jest dobre więc drugie ustawił równoległe do pierwszego. „Gotowe, aha, jeszcze zapłon”. Trzonkiem młotka uderzył w „delko”, kilka razy przegazował, jakby chciał sprawdzić czy siłnik naprawdę ma 3000 obrotów na minutę — „wyjeżdżać”. Majster tymczasem podał mi rachunek na złotych polskich 95. Wyjechałem przy tym ustawieniu kół. Jechałem do domu jak pijany — z lewej strony ulicy na prawą i z powrotem. Zabrakło mi jednak sił, aby wrócić tam jeszcze raz. Ponieważ w niedzielę chciałem wyjechać na urlop, w niedzielę sprwadziłem prywatnie mechanika, który ustawił mi koła tak, by można było jechać. Udało mu się to, chociaż posługiwał się tylko zwykłą poziomnicą i listwami z drzewa. — Czy koła są dokładnie ustawione? Tego nie wiem, ale gdzie to Panie Redaktorze w Poznaniu sprawdzić?

A za co zapłaciłem 95 zł? Czy naprawdę nie można nic zrobić, by poprawić ten stan rzeczy?

nigr inż. JERZY JARZĄBKIEWICZ (adres znany redakcji)

Ameryka Łacińska pierwszą strefą bezatomową?

W tym samym czasie, kiedy w Genewie obradował „Komitet 18-tu” nad sprawą nierozpowszechniania broni nuklearnej, na drugiej półkuli w stolicy Meksyku po raz drugi w bieżącym roku delegacja 19 państw studiowała od 23 sierpnia do 3 września możliwość ogłoszenia Ameryki Łacińskiej za wolną strefę bezatomową. Pierwsza runda tego rodzaju odbyła się na wiosnę br. również w Meksyku.

Postanowiono wówczas opracować wstępny projekt traktatu, który też był przedmiotem dyskusji na obecnej jesiennej konferencji. Projekt ten zawiera 25 punktów, według których wszelkie doświadczenia z bronią nuklearną na terenie tych krajów mają być wzbronione, jak również niedozwolony będzie transport i magazynowanie broni nuklearnej. Łamiący zakazy, odpowiadać będą w myśl projektu według praw danego kraju za nielegalne posiadanie broni i ewentualny nią handel.

Jak wielkie znaczenie posiada inicjatywa krajów Ameryki Łacińskiej świadczy fakt, że brały udział w konferencjach w charakterze obserwatorów Holandia i Jugosławia a w drugiej konferencji również Norwegia.

Jak ustosunkowały się zainteresowane państwa do tego projektu? Komisja

rokoowań przeprowadziła sondaż w Moskwie, Waszyngtonie i we Francji. Stanowisko Związku Radzieckiego nie ulega wątpliwości. Delegat radziecki na konferencji rozbrojeniowej w Genewie Siermion Carapkin oświadczył, że ZSRR w inicjatywie latynoamerykańskiej widzi poważny krok na drodze do pokoju i Związek Radziecki udzieli odpowiedniej gwarancji. Prezydent Francji de Gaulle już w czasie przeszłorocznej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej odniósł się przychylnie do projektu ogłoszenia środkowej i południowej Ameryki za strefę bezatomową. Nie wypowiedziała się dotychczas Wielka Brytania, jak się zdaje, wyczekując na stanowisko Stanów Zjednoczonych. Przewodniczącą delegacji amerykańskiej w Komitecie 18-tu w Genewie William Foster poczynił cały szereg zastrzeżeń dotyczących głównie pozycji Kuby. Fidel Castro oświadczył, że przystąpi do traktatu, jeżeli Stany Zjednoczone zagwarantują, iż bazy ich w Guantanamo (Kuba), Portorico i w strefie Kanału Panamskiego nie będą użyte do agresji nuklearnych. Poza tym inicjatywa krajów Ameryki Łacińskiej wiąże się z rozwojem stosunków pomiędzy Organizacją Państw Amerykańskich (OPA) a Stanami Zjednoczonymi. OPA przejawia oznaki bardziej samodzielnej, niezależnej

polityki od Waszyngtonu. Tak np. plan amerykańsko-brazylijski zmilitaryzowania OPA na wzór NATO, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem większości krajów łacińsko-amerykańskich. Zaskoczenie Waszyngtonu było jeszcze większe, gdy prezydent Chile — Eduardo Frei-Montalva, w czasie swej ostatniej podróży w Rzymie, Paryżu i w Londynie powiedział, że zdecydowanie przeciwdziała się planom militaryzacji OPA i próbom monopolistycznego stanowiska USA w krajach łacińskiej Ameryki. W wywiadzie udzielonym pismu „Le Monde” opowiedział się za przyjęciem z powrotem Kuby do OPA i przywróceniem z nią stosunków dyplomatycznych.

Kraje Ameryki Łacińskiej na ogół dość optymistycznie oceniają negocjacje w sprawie strefy bezatomowej. Senator meksykański Alfons Guerra jest zdania, że Waszyngton zaangażowany w południowej Azji nie będzie przeciwdziałał się Ameryce Łacińskiej i projektu bezatomowej strefy zasadniczo nie odrzuci lecz otworzy drogę do rokowań. Inicjatywa latynoamerykańska, jak zapowiedział przewodniczący konferencji w Meksyku, Alfonso Garcia Robles, meksykański wiceminister spraw zagranicznych, znajdzie się na forum ONZ...

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Powszechny Dom Towarowy

W POZNANIU

ZAPRASZA DO PAWILONU Nr 78

na Jesienne Targi Krajowe

- CODZIENNE POKAZY MODY damskiej i męskiej — połączone ze sprzedażą.
- DUŻO NOWOŚCI TOWAROWYCH stawia do dyspozycji swoim klientom Poznański „Okraglak”.
- W SPRZEDAŻY znajduje się również GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA oraz OBUWIE dla Pań i Panów.

pokazy odbywają się przed pawilonem PDT w dniach 16, 17 i 18. IX. br. od godz. 15-16. K6629

CENTROSTAL

REJONOWY ODDZIAŁ

W POZNANIU, ul. Gw. Ludowej 3

zawiadamia, że

w dniach od 1-20 października 1965 r.

WSTRZYMUJE

SPRZEDAŻ STALI JAKOŚCIOWEJ

Z MAGAZYNU „WOLA”

przy ulicy Lutyckiej nr 1

z powodu INWENTURY.

Wyżej wymienione materiały zadysponowane prosimy odebrać najpóźniej do dnia 28. IX. br. K6605

Pół miliona złotych, samochód „WARTBURG” oraz 150 premii pieniężnych możesz wygrać

W „KOZIOLKACH”.

K6665

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do Działu Gł. Mechaniki i Gł. Technologia zatrudnia Zakłady Płyt Wiskowych, Czarnków n. Notecią, ul. Przemysłowa 2, tel. 250. Mieszkanie służbowe zapewnione. W6567

NAUCZYCIELI - ELEKTRYKÓW z wyższym wykształceniem przyjmie zaraz Ośrodek Szkolenia Rolniczego Elektryfikacji Rolnictwa w Nietązkowie, pow. Kościan. W6576

Państwowe Prewitorium dla Dzieci w Jeziorach, poczta Mosina, pow. Poznań, zatrudni zaraz: - ZAOPATRZENIOWCA, - DOZORCĘ NOCNEGO.

Wnioski wraz z życiorysem kierować pod w.w. adresem. Miejsce w hotelu pracowniczym zapewnione. Stołówka na miejscu. W6614

Zakłady Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Szamotułach, ul. Dworcowa 17 poszukują zaraz PRACOWNIKA DO SPRAW KONTROLI WEWNĘTRZNEJ. Wyższe Średnie wykształcenie ekonomiczne i sześć lat praktyki w księgowości. Warunki pracy do omówienia na miejscu. W6660

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Poznań, Rutkowskiego 25, telefon 613-55 przyjmuje zaraz do pracy pracowników niższej kwalifikacji: EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem z praktyką ze znajomością prowadzenia szczegółowej analizy ekonomicznej do nowo tworzącego się Działu Ekonomicznego w Dyrekcji; EKONOMISTĘ ze średnim wykształceniem na stanowisku kierownika bazy materiałowej; MAISTRÓW DROGOWYCH z praktyką; OPERATORÓW na rościelacze i otaczarki; STAZYSTÓW po Technikum Geodezyjno-Drogowym lub Mechanicznym. Praca w terenie w podległych nam jednostkach. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie, zakwaterowanie na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Poznań, Rutkowskiego 25. K6467

Praca

Wzrost szewski potrzebny. Poznań, Czerwonej Armii 1, tel. 532-72. 6977g

Pomoc domowa umiająca gotować zatrudni nauczycielka lekarska. Ulica Wodna 19 m. 3. 7861g

Przyjmie kierowcę na takówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7480g.

Wzrost, samotne małżeństwo poszukuje dochozającej gosposi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7480g.

Wzrostna gospodyni 4 godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7480g.

Wzrostna gospodyni do prowadzenia do małżeństwa zatrudniającego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7480g.

Dnia 15 września 1965 r. odeszła od nas na zawsze, moja najdroższa żona i niezastąpiony przyjaciel życia, nasza kochana synowa, szwagierka, siostra, ciocia i najmilsza przyjaciółka, Irena Grossmann.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W ciężkim smutku pograżony

MAŁŻE RODZINA

Poznań, ul. Szlagowska 37. 7841g

Dnia 14 września 1965 r. zakończył swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Jakub Kliński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm., o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżeni

ZONA, Córka, Zięć, WNUCZKI

I RODZINA 7806g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kacmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny), 2-ca red. naczelnego 657-76, 2-ca red. naczelnego 657-76, sekretarz redakcji 617-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 655-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Zbiór Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminów: druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne „M-5”, Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-5

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

- instalacji, siły i światła
- układanie parkietów i wykładzin podłogowych
- malowanie mieszkań
- szklenie okien

WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

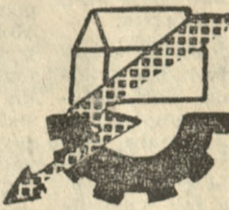
ROBÓT ELEKTROTECHNICZNYCH

I BUDOWLANYCH

„STARE MIASTO”

POZNAŃ, ulica Ratajczaka 20

Tel. 590-88 i 541-56



K6356

CAF CENTRALNA

AGENCJA FOTOGRAFICZNA

R. S. W. „PRASA”

REALIZUJE SZYBKO I NA

NAJWYŻSZYM POZIOMIE

zamówienia na

FOTOGRAFIE KOLOROWE

ORAZ CZARNO-BIAŁE

na Targach Krajowych —

„Jesień 1965” — w Poznaniu

(hala nr 9 — pokój nr 35 —

telefon nr 633-31)

Zamówienia przyjmujemy bezpośrednio

i za pośrednictwem naszych przedstawicieli. K6637

Jedz

wyroby garmazeryjne

Z RYB ATLANTYCKICH

K6496

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”, Poznań, Wrocławska 4, wroc. Golebia. 4755g

Puch — pierze nowe i używane skupuje firma „Polplume”, Rynek Łazarzski 2, od godz. 9-15, telefon 639-56. 7638g

Kupię mocny rower damski, męski (na balonach), Wilczak 7. 6200g

Kupię piec c. o. około 10 m², może być używany. Józef Zimlak, Pilewska — Osiedle, Skórzewska 8. 6234g

Kupno

Pianino dobre kolor o trzech, korzystnie sprzedam. Piękna 52 m. 3. 7654g

Kurki 3-miesięczne sprzedaje Rynek Łazarzski (Targowisko). 6908g

Pianino „Förster” z moderatorem, maszynę elektryczną, walizkową „Vedras”, Zick-Zak maszynę trykotarską 35 cm, kanapkę rozkładaną, biurko dziecięce sprzedam. Gajowa 12 m. 11. 7611g

Sprzedam żelazną formę do pierścieni studziennych, średnicy 1 m, pompy ręczne (diagrama) z węzłami, piec kuchenny elektryczny z piekarnikiem, piec kuchenny gazowy węgla, maszynę szewską. Poznań, ulica Kaliska 5 (Rataje). 6210g

Sprzedam pianino niemieckie, krzyżowe, płyta metalowa, futro, łapki karakulowe, kratę rozsuwaną. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6213g.

Pianino sprzedam w bardzo dobrym stanie. Poznań Krynicka 13. 6217g

Tapczan dwuosobowy — sprzedam tanio. Radomska 4 m. 2, godz. 19-20. 6220g

Sprzedam motocykl „Jura”. Poznań, ul. Długa 11 m. 24a. 6239g

Samochody

Skuter „Wiatka” sprzedam, Kowalek, Poznań, ul. 27 Grudnia 5 m. 11. 6720g

Samochód 2-drzwiowy „Skoda” 1102 w stanie dobrym sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7623g.

„WFM” stan idealny, okazynie sprzedam. Poznań-Minikowo, ul. Koźmianka 28. 7639g

Kupię „Moskwicę” 407, „Octavię”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6183g.

Dnia 14 września 1965 r. zmarł pracownik naszego Oddziału Projektowego „Prozamet” —

Bepes w Poznaniu

Konstanty Filipowski

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i dobrego kolegi. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Dyrekcja Rada Zakładowa Współpracownicy K6669



PREMIOWANA SPRZEDAŻ MASZYN DO SZYCIA

Tylko od 13-18 września 1965 roku

W SKLEPACH SPECJALISTYCZNYCH „E L D O M”

W POZNANIU ul. Wielka 24/25 telefon 539-38

ul. Dzierżyńskiego 9 telefon 595-54

ul. Głogowska 58 telefon 632-93

Każdy, kto kupi maszynę do szycia za gotówkę lub na raty otrzymuje jako bezpłatną premię bilet wstępu na

KRAJOWE TARGI JESIENNE oraz

* LETNIA SUKNIE KRETONOWA według wybranego deseni

* USZYTA NA MIARĘ

w stoisku maszyn do szycia w hali nr 11 na

KRAJOWYCH TARGACH JESIENNYCH

M2125

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — podaje do wiadomości, że na czas trwania budowy: Zespołu Administracyjno-Handlowego przy ul. Armii Czerwonej — ZAMYKA SIĘ dla ruchu kołowego UL. KANTAKA. Uwaga! Ruch lokalny dozwolony. K6603

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego z siedzibą w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — ogłasza na dzień 25 września 1965 r., o godzinie 10 PRZETARG NIEOGRANICZONY w biurach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 46 na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „WARSZAWA” M-20 — cena wywoławcza 30.000 zł. Ogłoszenia i warunki można dokonywać w każdy roboczo dzień od godziny 8-11, w Biurze Materiałowej Pozn. Przeds. Bud. Przemysłowego w Poznaniu, ul. Głogowska 248. W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które złożyły wadium 10 proc. sumy wywoławczej w kasie Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 46, od godz. 10-13, najpóźniej w przeddzień przetargu. K6450

„Rytostzuka” Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego Poznań, Rynek Łazarzski 4, ogłasza PRZETARG na wykonanie remontu: 1. WYOBŁARKI („drykierki”); 2. WALCY na drut i blachę o napędzie elektrycznym. W zakres robót wchodzi kapitalny remont. Szczegóły do omówienia na miejscu lub telefonicznie pod numerem 629-07. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 30 września 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 4 października 1965 r. K6615

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 11 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ELEKTRYCZNEGO ZWIGU TOWAROWEGO, o wy ciągu pionowym dla magazynu materiałowego w Gnieźnie przy Al. Reymonta 21 obsługującego 3 poziomy od piwnicy do I piętra walców. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25. IX. 1965 pod w.w. adresem w Dziale Inwestycji. Informacje w sprawie zakresu robót udzielane są w/w Dziale. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. IX. 1965 r. godz. 10.30. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegam się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K6448

Spółdzielnia Pracy „Lumet” w Poznaniu, ul. Węglińska 13 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie

KAPITAŁOWEGO REMONTU wymienionych maszyn:

1. tokarka stołowa, nr inwentarzewy 4.000 — szt. 1

2. wiertarka stołowa, nr inwentarzewy 4.014 — szt. 1

3. wiertarka stołowa, nr inwentarzewy 4.024 — szt. 1

4. wiertarka stołowa, nr inwentarzewy 4.022 — szt. 1

5. wiertarka stołowa, nr inwentarzewy 4.020 — szt. 1

6. tokarka kłowa, nr inwentarzewy 4.003 — szt. 1

7. prasa śrubowa 6 ton nacisku, nr inwentarzewy 4.067 — szt. 1

8. prasa śrubowa 10 ton nacisku, nr inwentarzewy 4070 — szt. 1

Termin wykonania prac sukcesywnie do końca bieżącego roku. Przetarg odbędzie się dnia 22. IX. br. o godz. 15 w biurze Spółdzielni przy ul. Węglińskiej 13. Oferenci lub ich upoważnieni przedstawiciele mogą uczestniczyć w jawnej części przetargu. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K6610

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Biekitna szafeta”; 8.05 Muzyka i aktual.; 8.50 Aud. z cyklu: „Biblia świata”; 9.15 Dł. kl. III i IV pt.: „Czy to sen?”; 9.20 Mel. rozrywkowe; 10. „Niespodzianka” humoryst.; 10.15 „Wędrowki po paryskich music-hallach”; 11. Dł. kl. VII pt.: „Nasze miasto”; 12.25 Rolniczy kwadrans; 13. Dł. kl. VI i VII „Spotkanie z przyrodą”; 13.25 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 14. Książki, które na was czekają; 14.25 Meksykańskie pieśni rewiolucyjne; 14.40 Gra Ork. Fr. Pourcella i Ork. Rozrywk. Radia NRD; 15.05 Z życia ZSRB; 15.25 Rosyjska muz. symf.; 16.10 Muzyka rozrywk.; 16.35 Progr. młodzieżowy; 17.05 Koncert zyczeń; 17.40 „Młynarz” odc. 13 pow.; 18.05 Aud. Red. Ekonom.; 18.20 Koncert Dnia; 19.15 Nowości Programu III; 20.35 „Szweska pasja Filipa Hotza” słuch.; 21.46 Koncert Estradowy; 22.20 Estetyka życia codziennego; 22.40 Ork. Francisca Baya, Harry Davidsona; 23.15 Kompozytor tygodnia Jerzy Fr. Haendel.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 23. PROGRAM II: 8.15 Wł. Zeleński — Temat z wariacjami b-moll; 8.45 Melodie rozrywk.; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10.30 „Wiatr” epow.; 11. Gustaw Mahler — fragmenty z III Symf. d-moll cz. IV. Misterioso; 11.40 Aud. red. ekonomicznej; 12.10 Muzyka ludowa — narodów radzieckich; 12.45 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 13. Gra pianina jazzowa J. Kőrösi; 13.20 Aud. o twórczości St. Czernika; 14.35 Public. międzynarodowa; 14.45 „Biekitna szafeta”; 15. Muzyka; 15.10 Utwory organowe kompozytorów francuskich gra Piekiewicz; 15.30 „Śpiewamy piosenki i bajmy się”; 16.05 Przemówienie ambasadora Meksyku; 16.15 Radioklasyka; 16.25 Muzyka; 16.55 Aktualności ekonomiczne; 18. Aud. społ.; 18.15 Śpiewa Chór Chłopiacy i Męski pod dyr. St. Stuligroza; 18.30 „Znam tyłkę Wasze listy”; 18.45 Wielkopolskie aktual. turyst.; 18.50 „Wiedziński Kongres Historyków”; 19.05 Muz. i aktual.; 20. Opera w przekroju — „Holender Tulacz”; 21.45 „Panama albo przygody rzeźbiarstwa wujków” słuch.; 22.51 Muzyka tamże.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50. TELEWIZJA: 9.55 Język Polski dla kl. V-VI pt.: „Rozbita szałba”; 17. Wiadomości; 17.05 „Jesień-65” — teleklasyka; 17.05 „Daniel” film krótkometrażowy prod. CSRS; 17.35 „TV Klub Trzynastolatków”; 17.35 Na półkach księgarskich; 18.05 „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film serijny; 18.30 „Jesień, handel i my” — program ekono.; 18.55 Przegląd muzyczny; 19.30 Dziennik i dobronoc; 20. „Marzenie medra” film TV prod. USA; 20.50 „Capella” film TV prod. polskiej; 21.10 „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych; 21.55 Dziennik.

Nagroda ministra dla kolskiego rolnika

Odwiedziliśmy jednego z przodujących rolników naszego województwa. Jest nim mieszkaniec wsi Drzewce, w pow. kolskim. Józef Kozłowski, zdoławszy pierwszą, tegoroczną nagrodę Ministerstwa Rolnictwa, ufundowaną dla najlepszego gospodarstwa indywidualnego, uczestniczącego w ogólnokrajowym konkursie uprawy zbóż reprodukcyjnych.

Gospodarując na słabych gruntach 5 i 6 klasy uzyskał on w br. rekordowe plony, zbierając z 1 ha średnio: 32 q żyta, 38 q pszenicy i 34 q owsa. J. Kozłowski specjalizuje się od pięciu lat w uprawie zbóż reprodukcyjnych. Ziarno przez niego wyhodowane jest dorodne i posiada wysoką siłę kiełkowania. Na ogólny areal 10 ha gruntów ornych, w gospodarstwie tym 8 ha przeznaczają się rokrocznie pod uprawę zbóż selekcyjnych. Mimo, że pracując w nim tylko dwie osoby (właściciel z żoną) — uzyskuje się doskonałe wyniki gospodarcze.

— Gdzie tkwi tajemnica sukcesu? — pytamy gospodarza.

— W wytrwałej pracy — odpowiada J. Kozłowski. Dodajmy, że terminy zabiegów agrotechnicznych przestrzegane są przez tego rolnika z wielką skrupulatnością. Stosuje najnowocześniejsze metody uprawy i nawożenia. W obięciu widać także, że właściciel inwestuje w swój dobytek. Nagrodę Ministerstwa, w sumie 5 tys. zł wzorowy rolnik przeznaczając również na cele inwestycyjne.

W pow. kolskim 150 gospodarstw nastawionych jest na reprodukcję zbóż. Ani jedno z nich nie może się jednak poszczycić wynikami, jakie uzyskuje rolnik z Drzewiec. (Zet)

Niedaleko od Adamowa

W cieniu wielkiej inwestycji

Jeszcze kilka lat temu głównym akcentem pejzażu widzianego z galewskiego wzgórza były wieże turkowskiego kościoła. Dzisiaj nad okolicą dominują kominy i wieże chłodnicze adamskiej elektrowni. Rozmiary budowli sprawiają wrażenie dziwnej bliskości, chociaż do Adamowa jest stąd około 8 kilometrów. Wiesz jest nieduża, licząca zaledwie kilkadziesiąt zagrod. Ziemia licha, piaszczysta — gospodarstwa przeważnie drobne. Do niedawna zaledwie kilka zabudowań w centrum wsi prezentowało się jako takie, chociaż i te „murowańce” wzniesione były z pustaków, zamiast z drogiej cegły. Przed wojną każdy kto nie lękał się szerokiego świata opuszczał rodzinne strony szukając pracy i chleba w wielkiej Łodzi lub na obczyźnie.

Rok 1945 i lata następne przyniosły poważny odpływ ludzi z przeludnionej wioski na ziemie zachodnie. W Galewie, podobnie jak w tysiącach innych wsi, zrobiło się nieco luźniej. O pracę też było łatwiej. Rozbudowywały się Zakłady Jedwabnicze w pobliskim Turku. Przemysłowa Łódź, przyciągająca zawsze ku sobie ludność tych okolic również gwarantowała pracę. Ale to prawdziwe „nowe” jeszcze nie nadchodziło. Przez kilka powojennych lat kręcił się i skrzypiał, jak za dawnych czasów, stary wiatrak na galewskim wzgórzu. Ale pewnego dnia znieruchomiał jego postrzępione skrzydła, których nikt już nie myślał naprawiać i puszczać w ruch. Wraz ze starym wiatrakiem, po którym nie ma już dziś śladu, odeszła pewna epoka. „Nowe” pojawiło się wraz z ekipami fachowców na piaszczystych polach pobliskiej Wągrowki i Adamowa. Wielka inwestycja przyciąga ku sobie ludzi, jak magnes. Pod jej wpływem drobni rolnicy przekształcają się masowo w chłopa-robotników.

Czy postępujący proces uprzemysłowienia i strukturalne zmiany w profilu zawo-

dowym nie odbijają się ujemnie na poziomie rolnictwa? — pytam kierownika miejscowej szkoły Henryka Nowaka.

Był pewien okres, na szczęście krótki, kiedy ludzie tutejsi zafascynowani perspektywami pracy w przemyśle, zaniebawiali swoje mało rentowne gospodarstwa. Zwiększała młodzież nie chciała słyszeć o pracy na roli. Obecnie jednak owa symbioza rolnictwa i przemysłu daje dobre rezultaty. Mimo poważnego uszczerbku siły roboczej pro-

dukcja rolna, a zwłaszcza hodowla systematycznie wzrasta, co świadczy o skutecznym uruchomieniu ukrytych rezerw pracy. Poważną rolę spełnia miejscowe kółko rolnicze, którego dwa zestawy traktorowe wykonują poważną część robót polowych. Zakładowały się również pod względem produkcyjnym kobiety, zastępując w pracach rolnych mężczyzn. Dzięki dodatkowym zastrzykom pieniężnym buduje się wiele nowych domów mieszkalnych i pomieszczeń inwentarskich. Motocykl, pralka, silnik elektryczny w zagrodzie — to już przedmioty codziennego użytku. Wszystko to wpływa na stałe podnoszenie się ogólnego poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego wsi.

Sąsiedztwo wielkiej inwestycji, łatwość uzyskania pracy i zarobku pociągają również za sobą pewne uboczne zjawiska. Rozluźniają się więzi wzajemnych zależności rodzinnych i tradycyjnej obyczajowości. Tendencje te niweluje tu w poważnym stopniu stała łączność z domem rodzinnym, do którego się wraca po pracy. Jednak łatwość zarobkowania niezależnie od posiadanych umiejętności, powodowała u młodzieży niechęć do nauki. W początkowym okresie budowy podturkowskiej inwestycji, kiedy to istniało duże zapotrzebowanie na niewykwalifikowaną siłę roboczą, spadała poważnie liczba młodzieży, zwłaszcza chłopców, ubiegająca się o przyjęcie do średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących. — Ja więcej zarobię bez nauki od pana — odpowiadał nauczycielowi, nie jeden młody człowiek lub jego rodzic na propozycję kontynuowania nauki. Dopiero obecnie szkoła średnia, zwłaszcza zawodowa, znów powróciła do łask. Największym wzięciem cieszą się wszelkiego typu zawodówki, dające w krótkim czasie możliwość zdobycia pracy i zarobkowania. (F. B.)

Konkurs czystości w wągrowieckich PGR

Od marca do 15 listopada br. trwa konkurs czystości w państwowych gospodarstwach rolnych powiatu wągrowieckiego. Organizatorami konkursu są: Zarząd Wojewódzki i Powiatowy PCK oraz Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Poznaniu.

Udział w konkursie biorą przedsiębiorstwa PGR: Nieświatowice oraz podległe gospodarstwa: Podlesie, Kościelne i Budziejewo, Redgoszcz — z gospodarstwami Żabiczyn i Zakrzewo; Jankowo — z gospodarstwami Straszewo, Łęgowo i Sady; Roszkowo — z gospodarstwami Chociszewo; Grylewo — z gospodarstwami Danabórz i Laskownica; Stępczów — z gospodarstwami Kołybki oraz Jagniewice — z gospodarstwami Glinno, Jabłkowo, Pomarżanki i Raczkowo.

Przy ocenie gospodarstw bierze się pod uwagę wiele elementów jak: stan budynków mieszkalnych i gospodarczych, źródła zaopatrzenia w wodę, urządzenia komunalne, stan dróg, urządzenia przeciwpożarowe oraz działalność oświatowo-sanitarną. Powiat wągrowiecki współzawodniczy w konkursie czystości z powiatem gnieźnieńskim. Osiągnięcia obu powiatów w tej dziedzinie ocenia wojewódzka komisja konkursowa. (Kdw)

Echa kolejarskiego święta

Uroczysta akademii kolejarska dla okręgu Leszno odbyła się tym razem w Górze Śląskiej w tamtejszym Domu Kultury. Wśród zaproszonych gości byli między innymi: przedstawiciel DOKP w Poznaniu — inż. Wł. Mrugański, I sekretarz KP PZPR — B. Hybiak, przewodniczący Prezydium MRN — R. Ochociński oraz przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i administracyjnych.

Referat okolicznościowy wygłosił naczelnik Oddziału Ruchowo-Handlowego — Fr. Siemiński.

W czasie akademii wręczono ponad 60 odznak „Przodujący Kolejarz”. Wśród wyróżnionych znaleźli się między innymi: Marian Ber, Władysław Jankowski, Leon Spychała, Rozalia Mikołajczak, Stefan Wiśniewski, Eugeniusz Teodorczyk i Marian Stelmach. Na spotkaniu w DOKP Poznań Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Fr. Siemiński i naczelnik stacji — Aleksander Kubaczewski.

Za uzyskanie I miejsca we współzawodnictwie pracy na szczeblu DOKP za I półrocze br. proporcje przechodnie i dyplomy uznania otrzymały Oddziały: Drogowy i Zabezpieczenia Ruchu i Łączności z Leszna.

(R)

Bogata jesień polskich piłkarzy

Piłkarska jesień polskich piłkarzy będzie w tym roku bardzo interesująca. Obok toczących się rozgrywek ligowych i klas niższych, spotkań międzynarodowych naszych czołowych zespołów, bodaj najwięcej uwagi zwracają entuzjaści sportu nr 1 w Polsce, zbliżającym się między państwowym rozgrywkom.

Najbliższym meczem międzypaństwowym eliminacyjnym przed mistrzostwami świata, będzie 26 bm. pojedynek Polski z Finlandią w Helsinkach. Na spotkanie to wyznaczyl główny selektor naszego piłkarstwa prof. W. Motyczński następujący zespół: E. Szymkowiak — w bramce (rez. K. Kornek), obrona — H. Szczepański, J. Gmoch, S. Ostłizło, Z. Anczok, R. Bazan, pomoc — A. Nieroba, R. Grzegorzczak, E. Pol, atak — J. Banaś, J. Liberta, Z. Szołtyś, R. Lentner i E. Faber.

W tym samym dniu młodzieżowa reprezentacja Polski, która jest właściwie naszą drugą reprezentacją rozegra mecz w Lublinie z Turcją. Skład Polaków: bramka — Szeja i Gomola, obrona — Słomian, Orzechowski, Winkler, Rewilak, Strzałkowski, pomoc — Szmidi, Blaut, Wilim II, atak — Zmijewski, Gzel, Musiałek, Kowalik, Sadek i Jarosik.

Rewanżowy mecz z Finlandią odbędzie się w Szczecinie 24 października. Spotkanie Polska-Szkocja odbędzie się 13 października na stadionie Hampden Park w Glasgow. Mecz rozegrany zostanie przy świetle elektrycznym. W ostatnim meczu eliminacyjnym Polska zmierzy się z Włochami 1 listopada na Stadionie Olimpijskim w Rzymie.

Z Hamburga, gdzie z inicjatywy Europejskiej Unii Piłkarskiej UEFA — odbyła się II konferencja sekretarzy generalnych narodowych związków sportowych piłkarskich, powrócił sek. gen. PZPN L. Ryłski.

Tematem konferencji była m.i. współpraca organizacyjno-administracyjna związków z FIFA i

UEFA oraz zmiany statutowe, jakie wprowadzono ostatnio w międzynarodowych federacjach piłkarskich.

Przedstawiciele UEFA podali warunki umowy z Eurovizją oraz Interwizją w sprawie transmisji z najciekawszych imprez piłkarskich.

Dotychczas wywoływało to bojem wiele kontrowersji. Na podstawie umowy klub otrzymuje ekwiwalent finansowy, a kibice więcej ciekawych transmisji.

(X-PAP)

Ciekawy turniej koszykarek

W okresie poprzedzającym rozgrywki ligowe odbędą się w całym kraju spotkania w koszykówce kobiecej o puchar ufundowany przez Polski Związek Koszykówki. Ma to na celu stworzenie możliwości rozegrania kilku spotkań z silnymi przeciwnikami dla wszystkich czołowych zespołów koszykarek. W najbliższy piątek sobotę i niedzielę odbędą się w Poznaniu turnieje eliminacyjne, w których obok miejscowych zespołów Olimpii AZS-u startować będą jeszcze drużyny AZS-u Toruń i Korony Kraków. Niewątpliwie faworytem jest Olimpia. Pozostałe trzy zespoły, które już niejednokrotnie spotkały się ze sobą w rozgrywkach o wejście do I ligi reprezentują mniej więcej równą formę.

Turniej odbędzie się w nowo otwartej sali Olimpij przy ul. Świerczewskiego 25a. I tak w piątek o godz. 18 spotka się Korona z AZS-em Poznań o godz. 19.30, AZS Toruń z Olimpią. W sobotę natomiast o godz. 18 Korona zmierzy się z AZS-em Toruń a półtorej godziny później AZS Poznań z Olimpią. W niedzielę mecze odbędą się w godzinach przedpołudniowych. O godz. 10 AZS Toruń gra z AZS Poznań o godz. 11.30 Korona Kraków z Olimpią. (st)

Zwycięstwo poznańskich piłkarzy

Sukcesem piłkarzy Poznania zakończył się ich występ w międzynarodowym meczu piłkarskim rozegranym w Brnie. Zmierzyli się oni z pierwszoligową jedenastką Zlask Brno, zwyciężając 3:0 (1:0). Mecz obserwowало ponad 3 tys. widzów. (PAP)

dla każdego

• Ponad 60-osobowa grupa lekkoatletów i lekkoatletek poznańskich warty przebywać na zgrupowaniu w Sierakowie, gdzie pod kierownictwem trenerów Dutkiewicza i Mierzejewskiego i Ohnsorge przygotowuje się do zbliżających się mistrzostw ligowych.

• Na litewskim Wybrzeżu Bałtyku odbył się trzydniowy mecz, w którym najlepsi kolarze z Białegostoku i Kłajpedy walczyli o puchar gazety „Sowietskaja Kłajpeda”. W ogólnej punktacji wygrali gospodarze. Mecz rewanżowy odbędzie się na wiosnę 1966, w Białymstoku.

• Na zamrożonej już płycie sztucznego lodowiska w Nowym Targu ligowy zespół KS Podhale odbył pierwsze treningi. W najbliższych dniach podhalanie gości będą u siebie drużyny moskiewskiego Spartaka a następnie kilku krajowych rywali.

• XVII okręgowy wyścig kolarski Pracowników Łączności odbędzie się 19 bm. w Lesznie. Trasa wynosi 50 dla mężczyzn i 25 km dla kobiet. Do udziału w imprezie, tylko na rowerach turystycznych, zakwalifikowano 70 osób. (X)

Sukces kolejarzy w koszykówce

Przez cały tydzień odbywały się w Alma-Acie VII międzynarodowe mistrzostwa kolejarzy w koszykówce. Uczestniczyli w nim reprezentanci Bułgarii, Węgier, NRD, Rumunii, Francji, Jugosławii, Szwajcarii, ZSRR i Polski. W turnieju pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Bułgarii, którzy w decydującym meczu pokonali drugie radziecką 73:71 (31:38), nie ponosząc w turnieju ani jednej porażki.

Ładny sukces odnieśli polscy kolejarze zajmując w silnie obsadzonej turnieju trzecie miejsce przed Rumunią, Węgrami, Czechosłowacją, Jugosławią, NRD i Szwajcarią. (PAP)

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9-15.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH — (Stary Rynek 45) — g. 9-15;

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15;

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12-16;

NARODOWE — (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — godz. 10-15.

WYSTAWY

SALON PTF (Paderewskiego) — „Warszawa w moim obiektywie” — g. 10-19.

WIELKOPOLSKI DOM ŁOWIEC (ul. Libelta 37) — wystawa grzybowa — g. 10-17.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEŁ (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia, interna.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11) — okulistyka.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania, wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 99; nagłe zachorowania w domu: tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski nr 103), telefon 566-66

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czymna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

Krajowi i sobie

Już 20 lat trwa społeczna, ogólnonarodowa akcja „Odbudowy Kraju i Stolicy”. Społeczeństwo Wielkopolski ma w niej swój bogaty udział i osiągnięcia.

Plan świadczeń na SFOS np. dla miasta Gniezna w br. przewiduje zebranie 686 000 zł. Za minione 7 miesięcy mieszkańcy Gniezna zebrali 405 400 zł (59,1 procent planu rocznego) co stanowi w przeliczeniu na jednego obywatela 8,88 zł.

SFOS pomaga również Gnieźnie, o czym świadcza najlepiej przyznane dotacje na własne inwestycje w ogólnej kwocie 5 888 000 zł. Obecnie w Gnieźnie ze środków SFOS buduje się nowe skrzydło szpitala miejskiego przy ul. 22 Lipca. Koszt tej rozbudowy wyniesie 2 885 000 zł. (Jch)

*

Miejski Komitet Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w Lesznie (należący do czołowych w naszym województwie) zebrali do końca lipca br. 381 tys. złotych, co stanowi 61,5 procent planu

rocznego. W tej sumie mieści się kwota około 348 tysięcy zł., którą wpłaciły leżące zakłady pracy, przedsięwzięcia i instytucje.

Dotychczasowy pomyślny wpływ świadczeń daje gwarancję, że Leszno roczne zadania SFOS znowu przekroczy. We wrześniu — miesiącu Odbudowy Kraju i Stolicy w każdą niedzielę w amfiteatrze Parku Tysiąclecia odbywają się imprezy rozrywkowe i festyny. 5 bm. przeprowadzono kwestę na rzecz SFOS. Następna odbędzie się 26 bm. (R)

Dom Usług Artystycznych wybudowany z funduszy SFOS dla Gnieźnieńskiego Teatru im. Al. Fredry kosztuje 602 000 złotych.

Fot. — Janusz Chłosta



JUBILEUSZ OSP

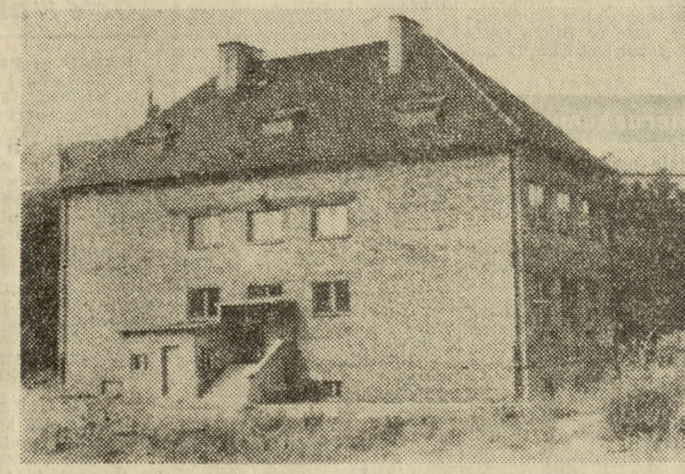
SZAMOTUŁY. — Z okazji jubileuszu 50-lecia OSP przy Cukrowni odbyła się akademii. Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku OSP przyznał tej jednostce za zaszczytną i długoletnią pracę dyplom uznania. Przekazano też sztandar strażacki ufundowany przez zalogę Cukrowni. W zawodach 8 jednostek straży zakładowych I miejsce zajęła OSP z Cukrowni Zduny, II OSP Szamotuły a III OSP Wschowa.

W CZYNIE SPOŁECZNYM

BOJANOWO. — Od trzech tygodni trwają prace związane z wykonaniem obmuru brzegów stawu przy ul. Drzymały. Przy pracach pomagają dzieci szkolne i załogi miejscowych zakładów pracy oraz strażacy. (wt)

WYKŁAD NAUKOWCA

Przebywający w Kaliszu dr inż. Richard Linington, dyrektor Fundacji CM Leric w Rzymie, wybitny fizyk i archeolog, prowadzący badania archeologiczne w prastarym grodzie Kalisza, wygłosi odczyt nt. Kultury Etrusków. Naukowiec włoski zainteresował się również rozwojem gospodarczym i kulturalnym Kalisza i powiatu. (K)



WRZESIEŃ 16 czwartek Kornela, Cypriana Stońce: 5.22—18.15

TEATRY

W POZNANIU

Polski — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Matura raz jeszcze”; OPERA — g. 19 „Aida”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Ballada o człowieku śmiechu”; WILCZYN: „Anioł na dworcu”.

KINA

CHODZIEZ — Ceramik; nieczynne; Noteć: „Inspektor Mor-

gan prowadzi śledztwo”; CZARN-KÓW: „Kasiarz”; GNIEZNO — Lech: „Co się zdarzyło Baby Janie”; POLONIA: „Helena Trojańska”; GOSTYN: „Ptaki”; JAROCIN — Echo: „O czymś innym”; Cristal: „Rocco i jego bracia”; „Krzesiwo”; KALISZ — Kosmos: „Hud — syn farmera”; Oaza: „Lemoniadowy Joe”; Stylowe: „System”; Syrena: „Skapani w ogniu”; KEPNO: „Skarb w Srebrnym Jeziorze”; KOŁO: „Ptaki”; KŁODAWA: „The Beatles”; KONIN — Górnik: „Judek albo zbrodnia ukarana”; Energetyk: „Gładka skóra”; KOSCIAN: „Czas po-gaństwa”; KROTOSZYN: „Sad ostateczny”; LESZNO: „Lęk”; MIE-DZYCHÓD: „Diabelskie sztuczki”; NOWY TOMYŚL: „Ołbrzym”; OBORNKI: „W 80 dni dookoła świata”; OSTRZESZÓW: „Cale złoto świata”; OSTROW — Ro-

ma: „Kto jest bez winy”; SŁONEC: „Szeherazada”; PILA — Iskra: „Cisza”; Koral: „Między nami złodziejami”; PLESZEW: „Chodząc po Moskwie”; RAWICZ: „Panienka z okienka”; SŁUPCA: „Pechowiec na preri”; SREM: „Billy kłancka”; ŚRODA: „Rozwód po włosku”; SZAMOTUŁY: „Obrońca z urzędu”; TRZCIANKA: „Ludwika do runda”; TUREK: „Ape Regina”; WĄGROWIEC: „Skarb w Srebrnym Jeziorze”; WOLSZTYN: „Hamlet” (I i II s.); WRZESNIA: „Dziennik panny służącej”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Wystawa Światowa New York 1965 r.”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10-15;